Rok XIII. Nr. 318 (3921) Wilno, Czwartek 19 Listopada 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Aktywizacja rolnictwa

W szerokiej opinii pubucznej od dawna nurtuje pogląd, że Ziemie Wschodnie w zakresie produkcji rolnej są deficytowe, to znaczy, że wysokość produkcji nie tylko nie wystarczy na zaspokojenie potrzeb ludności tu zamieszkującej, lecz nawet w tym celu wiele artykułów należy dowieźć z innych rejonów produkcji. Na kształtowanie się takiego poglądu w dużej mierze wpłynęły fatalne warunki powojenne, kiedy więcej niż gdzie indziej zniszczone działaniami wojennymi warsztaty rolne, ze względu na proces odbudowy nie mogły zaangażować pełni swoich sił wytwórczych, tak by produkcja rolna wystarczyła na wyżywienie wsi i miast.

Obecnie stan ten wygląda całkiem inaczej, a pogląd wyrobiony według warunków z okresu wojny światowej, lub powojennych, winien być poddany rewizji, gdyż jest na to widoczne uzasadnienie. Drobne inwestycje gospodarcze, czynione systematycznie przez szereg lat, jeżeli nie kapitałem, to rękami rolnika oraz przychów inwentarza żywego, stały się wkładem, który pomimo wieloletniego kryzysu przyczynił się do wydatnego zwiększenia produkcyjności, szczególnie niektórych gałęzi rolnictwa. Ciężko przeżywany kryzys w rolnictwie wpłynął na przekształcenie produkcji warsztatów rolnych w kierunkach nakreślonych miejscowymi warunkami i możliwościami gospodarczymi. Punkt ciężkości produkcji rolnej na Ziemiach Wschodnich leży obecnie w lnie, trzodzie chlewnej i bydle rogatym (mleko, masło, sery). Są to gałęzie, których rozwój oparty jest o występujący tu w nadmiarze czynnik pracy. Pracą więc rąk własnych rolnictwo nasze przezwyciężyło piętrzące się trudności kryzysu, wydatnie uaktywniając, przedtem bierny, bilans gospodarczy Ziem Wschodnich.

Zobaczmy, jak na przestrzeni ostatnich kilku lat wygląda dynamika produkcji wymienionych gałęzi rolniczych. Zacznijmy od lnu, tej najbardziej z naszym rolnictwem związanej rośliny uprawnej, dostarczającej podwójnego surowca: włókna i siemienia. Obszar, zajęty pod uprawę lnu w ostatnich latach stale wzrasta, wykazując razem z woj. wileńskim i nowogródzkim: w r. 1933 — 34.000 ha, w 1934 — 39.000 ha i w 1935 — 48.000 ha. Wzrost uprawy lnu, przy równoczesnej stabilizacji cen na wyższym poziomie, stanowi właśnie poważny czynnik dochodu społecznego, zwłaszcza drobnego rolnictwa.

Uzyskiwany w chwili obecnej dochód społeczny z produkcji lnu winien być nie tylko zachowany na przyszłość, lecz może być wydatnie zwiększony, nawet przy tym samym obszarze uprawy. Możliwość zwiększenia dochodu społecznego leży w granicach wykorzystania zarówno siemienia, jak i włókna lnianego w przemyśle krajowym. Czyli rozwój przemysłu tłuszczowego, opartego o krajowe siemię lniane oraz przemysłu włókienniczego o włókno, pomnożą wydatnie dochód społeczny wogóle, a dochód rolniczy w szczególności.

Bardzo efektywnie również wygląda i wzrost produkcji trzody chlewnej, której pogłowie w ostatnim trzechleciu 1934 — 1936 w woj. wileńskim i nowogródzkim wzrosło o około 47 proc. stanu z 1934 r. i wynosi obecnie przeszło 800.000 sztuk. Nadwyżkę towaru, jaką zdjąć można z lokalnych rynków bez uszczerbku dla spożycia wsi i ośrodków miejskich, szacować można lekko na przeszło 200000 sztuk, które mogą być wywiezione na dalsze rynki wewnętrzne i zagraniczne.

Wzrost pogłowia trzody chlewnej, jaki dokonał się w ostatnich paru latach na Ziemiach Wschodnich przyszedł równocześnie ze spadkiem pogłowia, na skutek klęski posuchy, w woj. zachodnich i centralnych. Moment ten wyraźnie wskazuje na przesunięcie punktu ciężkości produkcji ciężkiej trzody słoninowej na tereny Ziem Wschodn., które do niedawna były nie wiele więcej ani żeli samowystarczalne.

Trzoda chlewna stanowi drugi podstawowy surowiec, którego produkcja przysparza dochód rolniczy naszym ziemiom. Utrzymanie i pomnożenie jego możliwe jest przez należyte zapewnienie zbytu tych nadwyżek, jakie zdolne jest rolnictwo wyprodukować. Zdjęcie nadwyżek trzody chlewnej z rynków lokalnych i przerzucenie ich, już nie tylko na dalsze rynki wewnętrzne, które są zatkane towarem, lecz na rynki zagraniczne w takiej, czy innej formie przeróbki, stanowi problem, którego rozwiązania domaga się żywotny interes ziem naszych.

Wreszcie trzecią, równorzędną gałęzią produkcji, zapewniającej dopływ gotówki w rolnictwie jest hodowla bydła i związana z tym produkcja mleka, które po przerobieniu na masło i sery, znajduje lokatę na dalszych rynkach zbytu. Obok wzrostu stanu pogłowia bydła, wynoszącego w obu województwach w 1934 r. — 829.000 sztuk, w 1935 — 900.000 szt. i 1936 — 950.000 szt. dokonał się jeszcze większy wzrost produkcji mleka, dzięki lepszemu żywieniu przez zwiększone zastosowanie koniczyny i innych roślin pastewnych, których produkcja również wykazuje znaczny wzrost.

Zwiększona możliwość produkcji mleka na Ziemiach Wschodnich, po przerobieniu w zakładach mleczarskich na sery i na masło, rozszerza jeszcze bardziej płynący z tej gałęzi dochód. O znaczeniu dochodowości z mleka świadczy np. rozmiar produkcji sera. Wystarczy wspomnieć, że samo woj. nowogródzkie produkuje sera przeszło 1/3 część ogólnopolskiej produkcji. Również i w zakresie masła, którego produkcja znacznie wzmogła się i udoskonaliła, Ziemie Wschodnie dysponują nadwyżkami. Dzięki zwiększonemu premiowaniu eksportu masła, jakie ma miejsce w roku ostatnim, wydatnie zwiększyła się możliwość lokowania towaru na rynkach zagranicznych, zapewniając tym samym i rolnictwu naszemu zbyt, o który naogół nie jest łatwo.

Żeby osiągnięcia produkcji z ostatnich lat kilku zostały utrzymane i dalsze możliwości wykorzystane, winien być na Ziemiach Wschodnich rozwiązany problem rozwoju przemysłu w oparciu o surowce, których produkcja wykracza znacznie pozamiejscowe potrzeby. Rozwój przemysłu na Ziemiach Wschodnich stanowi niezbędny warunek dalszego postępu nad uaktywnieniem życia gospodarczego, stanowi dalszy etap pomnażania dochodu społecznego z wspomnianych gałęzi produkcji rolnej.

W oparciu o włókno lniane na Ziemiach Wschodnich winny powstać zakłady kotonizacyjne, przędzalnicze i t. p. W oparciu o siemię lniane, obok istniejącej wielkiej olejarni w Wilnie, winna powstać utwardzalnia oleju lnianego, który w tej formie może znaleźć zastosowanie w przemyśle mydlarskim i margarynowym.

Rozwój przemysłu mięsnego w oparciu o trzodę chlewną, umożliwi przerzucenie nadwyżek na dalsze rynki zbytu. Powstające przetwórnie mięsne w Baranowiczach i Nowowilejce są pierwszym krokiem na tym polu. Obok nich powinny powstać przetwórnie mięsne przede wszystkim w Głębokiem i Lidzie, jako ośrodkach koncentrujących zwiększoną podaż. Poza przetwórniami w rejonach produkcji, w Wilnie, jako największym ośrodku handlowym winna powstać nareszcie nowocześnie urządzona rzeźnia z zakładami utylizacyjnymi oraz chłodnia o wszechstronnym użytkowaniu.

Wreszcie inwestycje mleczarskie w formie renowacji urządzeń w istniejących mleczarniach oraz rozbudowa nowych mleczarń w rejonach produkcji i racjonalnie urządzone zlewnie mleka w większych ośrodkach zbytu, zamykają te najniezbędniejsze potrzeby, które winny być jak najrychlej zrealizowane

S. Sym.

Włochy i Niemcy uznały rząd gen. Franco

RZYM (Pat). Agencja Stefani komunikuje: Biorąc pod uwagę, że gen. Franco objął władzę na przeważającej części terytorium hiszpańskiego, oraz, że rozwój sytuacji wykazuje w sposób coraz bardziej oczywisty, że w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić o istnieniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd faszystowski postanowił uznać rząd gen. Franco i wysłać doń charge d'affaires, celem nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Charge d'affaires niezwłocznie uda się na miejsce. Dotychczasowa reprezentacja dyplomatyczna przy rządzie hiszpańskim została odwołana.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat: „Po zajęciu przez rząd gen. Franco większej części obszaru państwowego Hiszpanii, i skoro okazało się, iż rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej wskazuje na to, że w pozostałej części Hiszpanii nie może być mowy o wykonywaniu odpowiedzialnej władzy rządowej — rząd Rzeszy zdecydował uznać rząd gen. Franco i akredytować przy tym rządzie charge d'affaires, celem podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Nowy niemiecki charge d'affaires uda się niezwłocznie do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy niemiecki charge d'affaires w Alicante został odwołany. Charge d'affaires dawnego rządu hiszpańskiego wyjechał z Berlina z własnej woli w początkach listopada.



Pozycja artylerii powstańczej na podmiejskim lotnisku Getafe.

Wizyta austrjacka w Berlinie

WIEDEŃ (Pat). Dziś o godz. 19 wyjechał do Berlina podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Schmidt.

W kołach politycznych wyrażane jest przekonanie, że minister Schmidt oprócz poinformowania rządu niemieckiego o przebiegu i wynikach konferencji wiedeńskiej będzie miał za główne zadanie omówienie spraw natury gospodarczej.

Włochy nie wezmą udziału w demarche w Rzeszy

RZYM (Pat) — Francuski charge d'affaires Blondel otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu włoskiego z propozycją o przyłączenie się do wspólnej demarche protestacyjnej przeciwko wypowiedzeniu przez Niemcy klauzul rzecznych traktatu wersalskiego.

Korespondent Havasa dowiaduje się, że rząd włoski odpowiedział, iż nie może się przyłączyć do tego rodzaju demarche.

Nagroda im. Elizy Orzeszkowej przyznana ś. p. Szpotańskiemu

WARSZAWA (Pat). Komitet kasy literackiej i Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, jako sąd konkursowy nagrody literackiej im. Elizy Orzeszkowej, na posiedzeniu łącznym w dniu 18 listopada rb. pod przewodnictwem Wacława Grubińskiego, przyznał nagrodę ś. p. Stanisławowi Szpotańskiemu za powieść pt. „Czerwone maki", wydaną w ciągu ostatniego dwudziestolecia.

WALKI w MADRYCIE stają się coraz gorętsze

Powstańcy zajmują ulicę za ulicą

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Madrytu: Przez całą noc aż do południa trwała gwałtowna strzelanina na odcinku mostu francuskiego, gdzie kawaleria marokańska i oddziały piechoty powstańczej zdobyły pozycje rządowe.

Taktyka powstańców polega na obchodzeniu umocnień rządowych i zmierza do zajęcia Madrytu od północy. W ciągu ub. nocy pomimo wysiłków ze strony powstańców stanowiska obu stron walczących nie uległy zmianie.

Na odcinku pomiędzy dzielnicą uniwersytecką, a dworcem zachodnim sytuacja jest bardzo zagmatwana. Były po obu stronach wypadki ostrzelania przez omyłkę własnych żołnierzy.

Na odcinku Carabanchel panuje względny spokój. Wojska rządowe po kilku drobnych utarczkach zyskały nieco na terenie.

Dowództwo obrony Madrytu liczy na posiłki, zdążające z Katalonii i Walencji, które mają uderzyć na powstańców od południa. Na wszystkich odcinkach frontu madryckiego trwa nieustanna kanonada artyleryjska.

AVILLA (Pat). Korespondent Havasa donosi: Dziś rano wojska powstańcze działające na północ od Madrytu posuwały się w dalszym ciągu w kierunku przedmieścia Cuatro Caminos, pomimo licznych kontrataków wojsk rządowych.

Ze zwiększoną energią bombardowano dzielnice północno — zachodnie i północną stolicy. Z gmachu zakładu dobroczynnego Santa Christina, położonego między szpitalem, kliniką i instytutem Alfonsa 13 powstańcy ostrzeliwują leżące na jednej linii plac Moncloa i ulicę Vicente Blasco Ibanez. Na ulicy tej widoczne są trzy wielkie barykady.

TYSIĄCE ROZSTRZELANYCH.

LIZBONA (Pat). Korespondent „Seculo" donosi, że koszary Montana i gmach więzienia wzorowego w Madrycie zostały spalone. Wojska rządowe, jak twierdzi on, rozstrzelały tysiące więźniów przed opuszczeniem gmachu.

Rozgłośnia lizbońska komunikuje, że 17 bm. o godz. 23 m. 45 radio madryckie nagle przerwało audycję, gdyż dwie stacje nadawcze zostały zniszczone przez bomby.

500 zabitych i 1200 rannych w Madrycie

MADRYT (Pat) — Źródła oficjalne oceniają liczbę ofiar wczorajszego bombardowania na 250 zabitych i 800 rannych. Te same źródła twierdzą, że od początku tygodnia padło ofiarą powietrznego i artyleryjskiego bombardowania Madrytu 500 zabitych i 1200 rannych.

Centrum miasta uległo poważnemu zniszczeniu. Szereg gmachów jest uszkodzonych, szyny tramwajowe są powyrywane z jezdni. Targ Carmen jest całkowicie spustoszony. Wszystkie niemal domy dokoła placu targowego są spalone lub leżą w gruzach. Mieszkańcy ich obozują na ulicy. Straż ogniowa nieustannie krąży po ulicach.

Primo de Rivera skazany na śmierć



ALICANTE (Pat). Trybunał ludowy skazał Jose Antonio Primo de Rivera na śmierć, brata zaś jego Miguela na 30 lat więzienia.

Trzy katastrofy kolejowe

PORTO ALEGRO, (Pat). Donoszą z Rio de Janeiro, że zdarzyły się tam trzy katastrofy na kolei „Central do Brasil". W pierwszej wykoleiły się dwa wagony i zawalił się jeden dom. W drugiej pociąg zderzył się w manewrującą lokomotywą, a w trzeciej wykoleiły się cztery wagony. Wśród pasażerów powstała wielka panika. Kilkanaście osób odniosło rany.

Skradł ktoś pół miljona franków

PARYŻ (Pat) — W Bourg strażnicy pocztowi, eskortujący pocztę z dworca kolejowego do biura pocztowego stwierdzili brak worka, zawierającego pół miliona franków. Poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Maszynista skazany na śmierć

za spowodowanie katastrofy kolejowej

MOSKWA (Pat) — Prasa sowiecka donosi o skazaniu na śmierć dwóch sprawców katastrofy kolejowej. Kolegium kolejowe najwyższego sądu ZSRR na posiedzeniu w dniu 17 bm zatwierdziło wyrok skazujący na śmierć przez rozstrzelanie maszynistę Tanczurę za spowodowanie katastrofy kolejowej na odcinku Biełowiestnaja — Biełgorod kolei południowej.

Maszynista Strelnikow, który spowodował katastrofę kolejową na odcinku Chomiakowo—Tuła kolei imienia Dzierżyńskiego skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie a pomocnik jego Kaszułkis na 7 lat więzienia.

Obchód święta Łotwy w Warszawie

WARSZAWA (Pat) — Dziś o godz. 17.30 staraniem Towarzystwa Polsko-Łotewskiego od była się w lokalu klubu urzędników Polskiej Służby zagranicznej przy pl. Małachowskiego Nr. 4 uroczysta akademia dla uczczenia święta narodowego Łotwy.

Po odśpiewaniu hymnów narodowych polskiego i łotewskiego przez chór „Harfa" uroczystość zagaił przemówieniem prezes towarzystwa polsko-łotewskiego sen. Beczkowicz, który po zaznaczeniu, iż dziś Łotwa obchodzi swą osiemnastą rocznicę niepodległości wywalczonej czynem orężnym, m. in. powiedział:

„Dzisiaj może naród łotewski patrzeć z otuchą w przyszłość i słusznie może być dumny z rezultatów, jakie osiągnął w szczególności w okresie ostatnich lat, w okresie wzmożenia ducha narodowego, przenikającego wszystkie poczynania K. Ulmanisa, najpierw szefa rządu, a obecnie prezydenta państwa.

Odrodzona Polska powitała serdecznie i radośnie wyzwolenie narodu łotewskiego. Dała temu jaskrawy wyraz nie tylko w słowach, lecz w konkretnych działaniach, które zadecydował i w czyn wprowadził Wielki Marszałek przy najbliższym współudziale ówczesnego dowódcy sił zbrojnych polskich walczących ramię przy ramieniu z Łotyszami w obronie zagrożonej wolności Łotwy, a obecnego Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zbratani wspólnym wysiłkiem orężnym, złączeni pokrewieństwem interesów i ewentualnych niebezpieczeństw obydwa państwa prowadzą jednakową konstruktywną i pokojową politykę. W najlepsz. rozumieniu pokojowości swych zamierzeń zarówno Polska, jak i Łotwa przeciwstawiają się jaknajhardziej stanowczo wszelkim próbom rozwiązań politycznych bez udziału i zgody stron zainteresowanych.

Podczas bytności wiosną roku bież. w Warszawie obecnego ministra spraw zagranicznych p. Muntersa ujawniła się nie tylko zgodność poglądów na zjawiska międzynarodowe obchodzące oba kraje, lecz doszło również do uzgodnienia metod, które stosować należy dla zabezpieczenia słusznych interesów Polski i Łotwy.

W tym sensie rok ostatni wniósł nowe dodatnie pozycje do bilansu stosunków polsko-łotewskich. Rok ten zaznaczył się również postępem w dziedzinie zbliżenia kulturalnego między obu narodami. Wyrazem tego była wystawa sztuki łotewskiej w Warszawie i Krakowie, która spotkała się z pochlebną oceną krytyki oraz niedawna wizyta na Łotwie przedstawicieli prasy polskiej, którzy przywieźli jak najlepsze wrażenia.

W zakończeniu swego przemówienia senator Beczkowicz złożył życzenia pomyślnego rozwoju narodowi łotewskiemu.

W odpowiedzi zabrał głos poseł łotewski w Warszawie Valters, który oświadczył na wstępie że:

W ciągu ostatniego roku, przyjaźń, która łączy społeczeństwa polskie i łotewskie, przyjaźń obu narodów i ich oficjalnych przedstawicieli stała się jeszcze bliższa i serdeczniejsza. Wzajemne poznawanie się obu narodów stało się jeszcze bardziej żywotne.

W dniu 18 listopada, oświadczył dalej poseł Valters, mogę tylko powtórzyć uroczyste i serdeczne życzenia dla całego narodu polskiego. Siła i potęga Polski wzrasta, imię jej zajmuje coraz poczesniejsze miejsce w wysiłkach nad utrzymaniem pokoju w Europie, promieniuje w sztuce, w literaturze, w nauce. Z radością naród łotewski patrzy na naród i jego mężów, którzy podali Łotwie przyjazną dłoń w jej walkach o niepodległość, niosąc pokój i bezpieczeństwo.

Po przemówieniach prof. J. Krzyżanowski wygłosił odczyt pt. „Najnowsze zdobycze folkloru łotewskiego".

Drugą część programu wypełniły popisy wokalno-muzyczne, w którym wzięli udział pp. E. Mikelsons, solista opery ryskiej i W. Małcurzyński oraz chór „Harfa".

Samobójstwo popełnił minister Francji

LILLE (Pat). Dziś o godz. 8 rano minister spraw wewnętrznych i mer miasta Lille p. Roger Salengro został znaleziony w mieszkaniu prywatnym bez życia.

Na wiadomość o zgonie p. Salengro konsul RP. p. Jan Sławiński w zastępstwie nieobecnego kierownika placówki złożył kondolencje w prefekturze i w merostwie m. Lille.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Lille, że posługaczka min. Salengro, która przybyła o 8 rano do mieszkania ministra, już przy otwieraniu drzwi wejściowych poczuła silny zapach gazu.

Zaniepokojona weszła do sypialni i ujrzała ministra leżącego bez życia na łóżku.

Jak się zdaje, minister pozamykał wczorajszego wieczora wszystkie drzwi i okna i otworzył kurki gazowe.

* * *

PARYŻ (Pat). Wiadomość o nagłym zgonie min. spraw wewn. Salengro wywołała w paryskich kołach politycznych ogromne wrażenie. Przyszła bowiem najzupełniej niespodziewanie, aczkolwiek minister już od dłuższego czasu był chory na zapalenie aorty. Rodzina jego, mieszkająca w Lille, którego merem był zmarły minister zastała go dziś rano w łóżku bez życia. Przywołany natychmiast lekarz mógł stwierdzić tylko zgon.

Wiadomość o śmierci ministra wywarła wrażenie tym większe, że w ostatnim tygodniu na terenie izby deput. rozpętana była przeciwko ministrowi gwałtowna kampania, oskarżająca go o dezercję w czasie wojny. Premier Blum, który zabrał głos w tej sprawie, rzucił cały swój autorytet w obronie zmarłego dziś ministra, a komisja powołana przez premiera, która zbadała całe dossie wojskowe zmarłego, stwierdziła jednomyślnie, że wszystkie dokumenty, dotyczące służby wojskowej zmarłego, stwierdzały niezbicie, iż został on przez sąd wojenny uniewinniony z zarzutu dezercji. Przy tej rozprawie przyznany został również fakt, że min. Salengro wzięty jako żołnierz do niewoli, skazany był przez niemiecki sąd wojenny za odmowę pełnienia pracy w niemieckich fabrykach amunicyjnych.

OSTATNIE CHWILE.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa w doniesieniach z Lille podaje szczegóły z ostatnich godzin życia min. Salengro. Minister pracował w swoim gabinecie w merostwie do godz. 20,15 poczem odjechał samochodem do domu. Odwożącemu go szoferowi powiedział na pożegnanie: „Do jutra", poczem wszedł do mieszkania. Służąca była nieobecna.

Urzędowo stwierdzono, że minister nie tknął przygotowanego dla niego obiadu. Rano znaleziono ministra leżącego na ziemi w kuchni, w tym samym miejscu, gdzie w maju zeszłego roku zakończyła nagle życie jego żona. Śmierć min. Salengro nastąpiła około godz. 23.

PARYŻ (Pat) — Minister Salengro telefonował wczoraj około godz. 18-ej z Lille do dyrektora swego gabinetu, aby zawiadomić go, że znajduje się w stanie całkowitego wyczerpania i że nie będzie mógł powrócić do Paryża przed upływem kilku dni.

Minister prosił, aby powiadomić premiera Bluma o jego zamiarze pozostania jeszcze przez jakiś czas w Lille.

LISTY POŻEGNALNE.

LILLE (Pat) Premier Blum przybył do mieszkania min. Salengro w towarzystwie szefa gabinetu zmarłego ministra — p. Verlomme. Na wstępie szef gabinetu Delcourt oświadczył Blumowi, że zmarły pozostawił listy zapieczętowane do niego i do Verlomme.

Premier wszedł do mieszkania i ze łzami w oczach zatrzymał się przed trumną. Delcourt zwrócił się wówczas do obecnych, aby przeszli do stołowego pokoju, gdzie zebrali się przedstawiciele prasy. W pokoju pozostali tylko: premjer Blum, Henri Salengro, Delcourt i Verlomme. Po odczytaniu listu, premier wręczył go dziennikarzom. Treść listu jest następująca:

„Lille, 16 listopada. Mój drogi. Żona moja zmarła niemal 18 miesięcy temu naskutek oszczerstw, których jej nie szczędzono i nad którymi tyle cierpiała. Matka moja nie poprawiła się po przebytej operacji i boleje serdecznie nad rzucanymi na mnie oszczerstwami. Z mej strony starałem się walczyć dzielnie, ale mam już dość.

Nie zdołali pozbawić mnie honoru, lecz teraz poniosą odpowiedzialność za moją śmierć, gdyż nie jestem ani dezerterem ani zdrajcą. Partia była dla mnie radością i życiem.

Serdeczne słowa mym bliskim, najlepsze wspomnienia wszystkim naszym i wiele wdzięczności dla Pana".

(—) Roger Salengro.

Po odczytaniu tego listu, premier Blum, płacząc rzewnymi łzami zwrócił się do Henryka Salengro o odczytanie go prasie, lecz ten ogarnięty wzruszeniem nie zdołał tego uczynić. Po chwili premier odczytał sam ten list, jak również list pozostawiony do brata. List ten jest treści następującej:

„Drogi Henryku. Przemęczenie i oszczerstwo —to dla mnie zbyt wiele. Jedno i drugie w połączeniu z dawnymi zmartwieniami zwyciężyły mnie. Żegnam Was wszystkich. Idę do Leonii".

(—) Roger.

Min. Salengro prócz listów do swego brata i premiera Bluma pozostawił również bilet do swej gospodyni p. Renard ze słowami: „Pani Renard, przepraszam bardzo za kłopoty, które Pani sprawiłem".

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— PRZENIESIENIE INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO DO GDYNI. Odbyło się w Toruniu nadzwyczajne walne zebranie Instytutu Bałtyckiego, na którym przeprowadzono szereg istotnych zmian statutowych. M. in. określono, jako cel działalności tej zasłużonej instytucji, badania naukowe zagadnień pomorskich państw nadbałtyckich i spraw morskich z uwzględnieniem polskiej racji stanu. Siedzibę Instytutu postanowiono przenieść do Gdyni, pozostawiając jednak w Toruniu placówkę naukową, która nosić będzie nazwę: Wydział Pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego w Toruniu.

— PÓŁWYSEP HELSKI OTRZYMAŁ NOWĄ TAMĘ. Pod Chałupami na Helu Urząd Morski wybudował tamę, która zabezpiecza najwęższy odcinek półwyspu helskiego, posiadający zaledwie 100 metrów szerokości. Takie same prace podjęto około zabezpieczenia brzegu pod Kuźnicą.

LITWA

— SPRAWA O DEMONSTRACJE ANTYPOLSKIE ZOSTAŁA PONOWNIE ODŁOŻONA. W sądzie rejonowym w Kownie była rozpatrywana sprawa demonstracji antypolskich w maju roku 1930. W związku z demonstracją zostały wówczas wybite szyby w domu spółki „Omega" przy ul. Orzeszkowej 12, w Gimnazjum Polskim im. A. Mickiewicza oraz zdemolowana polska księgarnia „Stella".

Poszkodowani, którzy wytoczyli powództwo cywilne, dochodzą swych strat drogą sądową już od dłuższego czasu.

Sprawa obecnie została skierowana przez Trybunał Najwyższy z powrotem do Sądu Rejonowego, który jednak na wniosek adw. Szeremiotiewskiego, występującego z ramienia strony poszkodowanej, sprawę odłożył z powodu nieprzybycia oraz nieodnalezienia całego szeregu oskarżonych i świadków. Oskarżonych bronił adw. Greblauskas. Na rozprawę zostało wezwane około 150 osób.

Również w sądzie rejonowym była rozważana sprawa demonstracji antypolskiej w lutym 1934 r. oraz związanego z tym zajściem biciem szyb w cukierni Perkowskiego i domu spółki „Omega".

Sprawa z powodu nieprzybycia głównych świadków została odłożona.

— SPRZEDAŻ GOSPODARSTW ROLNYCH W POW. PONIEWIESKIM. „Lietuvos Aidas" donosi z Poniewieża, że w ostatnich dniach ożywiła się sprzedaż gospodarstw rolnych.

Agenci handlowi robią na pośrednictwie dobre interesy. Poza tym podskoczyła cena na gospodarstwa rolne.

— SPÓR O „OFIARĘ WYPADKU". Na rogu ulicy Donelajtisa i Gedymina automobil w nocy przejechał tchórza. Po dłuższej dyskusji, do kogo ma należeć „ofiara wypadku", wziął go posterunkowy.

— MUSTEJKIS NACZELNIKIEM OBOZU PRACY? Wśród kandydatów na naczelnika obozu pracy w Mosiadach wymieniane jest nazwisko płk. w rezerwie Mustejkisa.

ŁOTWA

— PRZERWANE ROKOWANIA CLEARINGOWE ESTOŃSKO-ŁOTEWSKIE. W związku z obniżeniem kursu łata prowadzone były w Rydze rokowania clearingowe estońsko-łotewskie. Pertraktacje te zostały przerwane i delegacja estońska wyjechała do Tallina po nowe instrukcje.

— OTWARCIE PORTU JEŁGAWY DLA ŻEGLUGI MORSKIEJ. Po raz pierwszy od 250 lat zawinął do Jełgawy morski statek. Wznowienie żeglugi morskiej zawdzięczać należy przeprowadzonym robotom bagrowym rzeki Lielupy.

DANIA

— UTWORZENIE POLSKO-DUŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ. **Gospodarcze sfery duńskie postanowiły utworzyć Polsko-Duńską Izbę Handlową w Gdyni. Na członków Izby wpisało się już 50 firm. Na zebraniu konstytucyjnym Izby podkreślone, że specjalnym naciskiem potrzebę zwiększenia udziału floty duńskiej w przewozie ładunków z Gdyni i do Gdyni.**

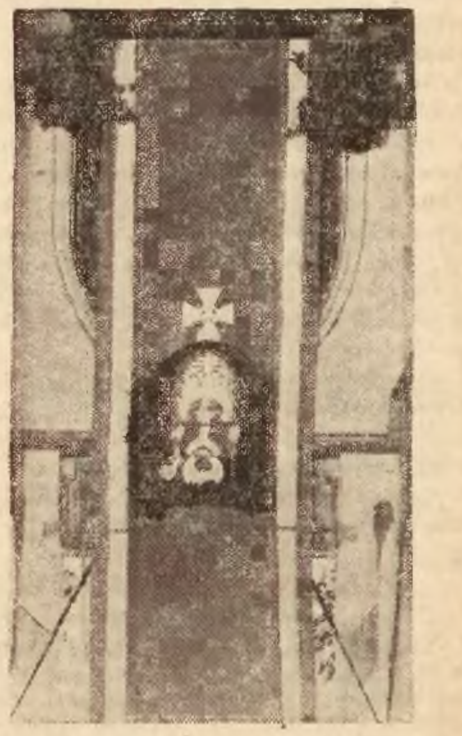
Insygnia orderu Polonia Restituta na murach Wszechnicy Jagiellońskiej





W dostojnych murach Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia Uniwersytetowi Jagiellońskiemu przez p. ministra WR. i OP. prof. Wojciecha Świętosławskiego insygniów orderu „Polonia Restituta", nadanego tej najstarszej uczelni akademickiej w uznaniu olbrzymich zdobyczy w dziedzinie nauki polskiej i zasług dokoła rozbudzenia i pielęgnowania ducha i tradycyj patriotycznych.

W uroczystości prócz p. min. Świętosławskiego wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych z p. Ujejskim, władze państwowe z woj. Gnoińskim, prezes P. A. U. prof. Wróblewski, rektorzy Uniwersytetów Warszawskiego, Lwowskiego, Pol. Warszawskiej Lwowsk. Sz. Gł. Gosp. Wiejsk.,



(Na prawo) Insygnia orderu „Polonia Restituta", zawieszone w auli Wszechnicy Jagiellońskiej. (Na lewo) Pochód dostojnych gości, rektorów i senatów akademickich w togach, z pedelami uniwersyteckimi w tradycyjnych strojach, niosącymi insygnia uniwersyteckie, zdążający po nabożeństwie do gmachu Collegium Novum, celem wzięcia udziału w akcie dekoracji Uniwersytetu. (U góry) gmach kliniki położniczej i chorób kobiecych Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcony uroczyście przez JE ks. metropolitę Adama Sapiehę, w obecności ministra Świętosławskiego.

Porozumienie niemiecko-japońskie

LONDYN (Pat). Jak donosi „Times" min. Eden przyjął w poniedziałek ambasadora japońskiego Joszidę i zakomunikował mu, że rząd brytyjski pragnąłby otrzymać autentyczne informacje o zawarciu porozumienia niemiecko-japońskiego.

Zdaniem „Timesa" brytyjskie koła poinformowane uważają, że porozumienie takie istnieje. Składać się ono ma z dwóch części: porozumienia handlowego, przewidującego wymianę niemieckiej broni i amunicji oraz maszyn amunicyjnych na wyroby japońskie oraz porozumienia politycznego, które zapewne nie wykracza poza ramy wspólnej deklaracji przeciwko komunizmowi.

Imigracja do Palestyny w r. b.

JEROZOLIMA (Pat). We wrześniu br. przybyło do Palestyny 4966 imigrantów żydowskich. Liczba imigrantów żydowskich przybyłych do Palestyny w pierwszych 9 miesiącach 1936 r. (do końca września) wyniosła 27.956 osób, podczas gdy w tym samym okresie 1935 r. przybyło do Palestyny 48.724 imigrantów. W porównaniu więc z rokiem ubiegłym imigracja żydowska do Palestyny spadła o 42.6 proc.

Ziemia Nowogródzka idzie naprzód

(St. Poczobutt-Odlanicki — Woj. Nowogródzkie)

Pióra p. St. Odlanickiego - Poczobuta, z przedmową p. Cz. Krupskiego wyszła z druku książka b. pożyteczna. Jest to obszerna (500 stron) monografia woj. nowogródzkiego, powstała z inicjatywy b. ministra reform rolnych Witolda Staniewicza.

Dla dziennikarza stołecznego, uprawiającego modny obecnie reportaż, dla urzędnika, handlowca vade mecum nie zastąpione.

Dla turysty? Dla turysty książka nie co za obszerna. Trudno nosić w kieszeni 500 stron. Wartoby wydać skrót 100-stronicowy.

Na początek o wadach, później o zaletach. Nasi monografiści chorują zazwyczaj na zbytnią solidność. Stół ugina się pod ciężarem statystyk, zapominając o tym, że żołądek biednego czytelnika nie może tego wszystkiego strawić. Nieodłączna szerokość (kpt. Borkowski nie skieruje Batorego na niemeńskie piękne wody) i klimat, tak dobrze znany, towarzyszy i tej książce.

A przecież sam Sz. autor zaznacza, że spis ludnościowy w r. 1921 nie zupełnie zasługuje na zaufanie, zważywszy warunki w jakich znajdowała się Nowogródczyzna w pierwszych latach powojennych. Ale to są drobiazgi w stosunku do książki b. ciekawej i bardzo pocieszającej. Bo pomimo wszystko, jest to jednak lektura optymistyczna. Przywykliśmy od paru lat patrzeć na wieś przez czarne okulary. Jakże zupełnie co innego mówią cyfry.

Oświata!

Z wojny światowej i polsko-bolszewickiej woj. Nowogródzkie wyszło, jako jedna wielka ruina. Straszliwa nędza repatriantów i niemniej straszliwie zniszczone budynki szkolne. Już jednak w roku 1922/23 było 901 szkół, 135! nauczycieli, 59.099 uczniów. Stopniowo wzrastając, liczby te przedstawiają się w latach 1934/35 następująco. Ilość szkół — 1236. Nauczycieli — 2.357. Uczniów 153.713.

Największe postępy zrobiła oświata w pow. lidzkim 128 szkoły, jedna szkoła na 611 ludności.

Smutne są za to jak zresztą i w całej Polsce stosunki motoryzacyjne. Ilość linii autobusowych spadła z 71 w roku 1929 do 27 w roku 1934. Ilość autobusów ze 157 do 35. Są to cyfry, które biją na alarm.

Bardzo pomyślne są za to cyfry rolnicze. W stosunku do lat ubiegłych wzrosły zbiory zbóż z 1 ha o jedną trzecią, zbiory kartofli prawie się podwoiły. Ilość posiadaczy sadów wzrosła od roku 1925 do 1931 o 3.020 osób i 219.000 drzew owocowych. Ilość drzew doszła prawie do pół miliona. I tutaj przoduje powiat lidzki.

Ogromnie się rozwinęło po wojnie mleczarstwo, jakkolwiek jest ono jeszcze niższe prawie o jedną trzecią od średniej normy polskiej. Ilość mleczarń i serowarni wynosi 418 zakładów z przeróbką przeszło 25 milionów litrów rocznie. W tej produkcji pierwsze miejsce zajmuje powiat baranowicki.

Daje się wszędzie odczuć brak taniego kredytu rolnego.

Ruch organizacyjny jest słabo rozwinięty. W roku 1934 było zaledwie 152 konkursy przysposobienia rolniczego (993 uczniów). Członków kółek rolniczych 9.449 osób. Zw. Mł. Wiejskiej 10.500 członków. Zw. Strzel. 5.000. Przyczyna — kryzys rolny. Rok obecny zapewne przyniesie wzrost.

Woj. nowogródzkie jest ziemią klasy średniej. Własność od 2 do 20 hektarów wynosi 76%, szkoda że nie ma statystyki od 5 do 20 hektarów.

Rozparcelowano w latach 1925—1934 178.811 hektarów, tworząc 37.690 osad.

Ilość gospodarstw scalonych wynosi przeszło 50.000 na obszarze przeszło 787.000 ha.

Nie chcę już przedłożyć szeregu i tak obfitych cyfr. Kto chce poznać dorobek 17 lat Niepodległości w woj. nowogródzkim niech zajrzy do tej książki. Daje ona materiał obfity i bezstronny.

Wielka szkoda, że nie znalazłem materiału turystycznego (zapewne dlatego, że jest to ruch świeży). Książkę zdobią świetne ilustracje prof. Bułhaka, zachęcając do podróży.

Więc teraz kolej na woj. wileńskie. Proszę o napisanie monografii. Tylko odrazu 2 wydania. Wielkie dla speców i małe dla dziennikarzy i turystów.

K. Leczycki.

Czym żyje Warszawa

Wznowienie wykładów w S. G. H.

Zostały wznowione wykłady w Szkole Głównej Handlowej. Na uczelni panuje spokój.

Rektor Miklaszewski zapowiedział, iż wyda szereg zarządzeń celem reorganizacji Tow. Bratniej Pomocy studentów W.S.H. Dotychczas nie wiadomo, w jakim kieruku pójść ma owa reorganizacja.

Na terenie Uniwersytetu Warszawskiego w poniedziałek, około godziny 11-ej, przed wykładem profesora Jarry, na pierwszym kursie prawa, jeden ze studentów, wszedłszy na katedrę, wygłosił przemówienie, oświadczając, że warszawskie stowarzyszenia akademickie podejmą interwencję w sprawie ostatnich wydarzeń na terenie uczelni krakowskich i wileńskich.

W tym samym czasie w hallu gmachu głównego rozrzucone zostały ulotki przez socjalistów i komunistów. W związku z tym doszło do paru incydentów. W rezultacie kilkunastu komunistów poturbowano.

Zawalenie się gmachu przy ul. Freta przed sądem

W Warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces w sprawie katastrofy budowlanej.

W domu przy ul. Freta 16. Jak wiadomo 16 lipca r. ub. część oficyny tego domu runęła, grzebiąc w gruzach 6 ofiar. Prócz zabitych, odniosło rany 10 osób.

Ściana owej oficyny była już zarysowana od dawna i lokatorzy interweniowali wielokrotnie w administracji domu, jednak bezskutecznie. Jeden z zarządców i współwłaściciel domu, dr. Fiszhaut, sam osobiście odbierał skargi lokatorów, podkreślających niebezpieczeństwo pękniętej ściany, jednakże uwagi te były lekceważone i sam Fiszhaut nie sprowadziwszy nawet ekspertów wyjechał do Karlsbadu... a podczas jego nieobecności oficyna runęła.

Do odpowiedzialności zostali pociągnięci zarówno współwłaściciele domu jak i administrator Podbór. Rodziny poszkodowanych występują o znaczne odszkodowania pieniężne.

Ze względu na konieczność zbadania ekspertów, proces potrwa dni kilka.

Wyrok w procesie 16-tu „onerowców"

Niedawno pisaliśmy o procesie 16 członków O. N. R., oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji i usiłowanie zabójstwa swego kolegi Brzezińskiego. Przedwczoraj zapadł wyrok w tej sprawie.

Mocą wyroku główny oskarżony Zygmunt Dziarmaga skazany został, przy zastosowaniu amnestii, na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem dotychczasowego aresztu.

Z pozostałych oskarżonych Malicki, Przyłuski, Kaczarowski, Stamburski i Cimoszyński zostali uniewinnieni. Irena Pietrzykowska skazana na 1 rok i 6 miesięcy, a pozostałych 9 oskarżonych zostało skazanych za przynależność do nielegalnej organizacji na 1 rok aresztu. Wobec zastosowania przez Sąd amnestii, kara została im darowana.

Zgodnie z treścią wyroku sąd postanowił utrzymać w stosunku do osk. Dziarmagi środek zapobiegawczy w postaci kaucji 1000 zł., a w stosunku do pozostałych znieść wszelkie środki zapobiegawcze.

Katastrofa lotnicza na Okęciu

W czasie lądowania na lotnisku Okęcie uległ rozbiciu samolot pilotowany przez pilota Wiktora Gedroycia z Aeroklubu Wileńskiego.

Gedroyć tak obniżył lot, że zaczepił o latarnie, która znajdowała się na ulicy. Samolot uległ rozbiciu, rannego pilota przewieziono do instytutu chirurgii urazowej.

Zbiorowe wydanie pism Brzozowskiego

W najbliższych dniach ukaże się następny tom zbiorowego wydania pism Stanisława Brzozowskiego, nakładem Instytutu Literackiego pod redakcją Artura Górskiego i Stefana Kołaczkowskiego. Będzie to tom VI, zawierający rozprawy Brzozowskiego: „Współczesna powieść", „Współczesna krytyka literacka", „Studia o Żeromskim i Wyspiańskim", „Legenda Młodej Polski" jako tom VIII ukaże się w końcu grudnia rb.

Oryginalny wynalazek w dziedzinie radia

Do Państwowego Urzędu Patentowego został zgłoszony sensacyjny wynalazek w dziedzinie radiowej. Wynalazca p. A. Opatowski skonstruował specjalny automat, który pozwala za wrzuceniem monety uruchomić aparat radiowy na pewien okres czasu. W ten sposób firmy radiowe wystawiające aparaty ludności uboższej będą mogły przy pomocy automatu zainkasować należność, zamiast pobierania weksli ratalnych. Aparatem tym, skonstruowanym w kraju zainteresowały się koła producentów aparatów radiowych.

Kasa im. Mianowskiego kupuje dom

Kasa im. Mianowskiego kupuje od likwidatora b. rosyjskiego towarzystwa ubezpieczeń „Życie" dom przy zbiegu Kapucyńskiej i Miodowej. Dom ten, jak wiadomo, należał do tego towarzystwa i znajduje się w masie majątkowej podlegającej na podstawie odpowiedniej ustawy likwidacji. Z uzyskanych pieniędzy wyznaczona będzie wypłata według klucza repartycyjnego posiadaczom zarejestrowanych polis.

Opieczętowanie mieszkania ś. p. Niewiadomskiego

Zmarły we Lwowie znakomity kompozytor Stanisław Niewiadomski nie pozostawił testamentu. Władze sądowe wydały zatem decyzję, nakazującą zabezpieczenia mienia po zmarłym muzyku do czasu ukończenia postępowania spadkowego.

W wykonaniu tej decyzji do mieszkania Stan. Niewiadomskiego w Warszawie przybył komornik, opieczętował fortepian, schowek z pieniędzmi oraz szafę, do której złożono rękopisy kompozycji. W ten sposób dorobek muzyczny Stanisława Niewiadomskiego został uwięziony aż do chwili, gdy wszystkie zawiłości procedury spadkowej zostaną rozstrzygnięte.

Biblioteka Pszczyńska przechodzi w ręce Państwa

Przed dwoma dniami pisaliśmy o dziejach i gospodarce Pszczyny — olbrzymiego majątku na Śląsku.

W gmachu generalnej dyrekcji dóbr ks. Pszczyńskiego w Pszczynie znajduje się olbrzymia biblioteka, składająca się z kilku tysięcy tomów bardzo cennych dzieł.

W ostatnim czasie wyłoniła się kwestia przejęcia bibl. książęcej w Pszczynie przez państwo. Rozmowy przeprowadzone na ten temat dały już pomyślne wyniki. Za przejęciem biblioteki wypowiedział się najpierw zarząd przymusowy ks. Pszczyńskiego. Obecnie i sam ks. Pszczyński skłonny jest zgodzić się na tę propozycję.

Dzieła biblioteki książęcej umieszczonoby w bibliotece publicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach.

Sprawa przejęcia biblioteki książęcej w Pszczynie przez rząd polski ma doniosłe znaczenie. Bo chodzi nie tyle o zbiory książkowe bardzo bogate zresztą, ale nade wszystko o bezcenne wprost archiwum biblioteczne, zawierające wiele nieznanych szczegółów z przeszłości Śląska.

Reforma palestry

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej przedstawiło Ministerstwu Sprawiedliwości projekt reformy ustroju palestry. W bież. tygodniu ukonstytuuje się specjalna, która zadecyduje o ostatecznej formie zmian w ustroju adwokatury.

Przestępczość w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące niektórych przestępstw zameldowanych policji państwowej w ciągu III kwartału rb. W okresie tym zanotowano w całym kraju 1.327 przypadków oporu władzy, 1.249 nawoływania do przestępstwa, 292 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1.235 fałszerstwa, 839 podpaleń, 546 zabójstw, 419 przypadków usiłowania zabójstwa, 5.677 ciężkiego uszkodzenia ciała, 182 dzieciobójstwa, 436 rozboju, 107.734 kradzieży, w tym 24.554 mieszkaniowych i 24.169 z pola i lasu, 1.438 przypadków paserstwa, oraz 6.513 oszustw.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrosła nieznacznie liczba fałszerstw, zabójstw, ciężkich uszkodzeń ciała, oraz oszustw zmniejszyła się natomiast liczba innych przestępstw.

Wieś więcej kupuje

W sklepach t. zw. bławatnych w Warszawie daje się obecnie zauważyć bardzo silny wzrost popytu na chustki krasne kupowane przeważnie przez wiejskie gospodynie. Kupcy twierdzą, iż już od 6 lat, tak ożywionego handlu w tej branży nie było. Jest to jeszcze jeden z dowodów stopniowej ale stałej poprawy na wsi.

Uposażenie prezydenta Roosevelta

Prezydent Roosevelt stał się po swym ostatnim zwycięstwie wyborczym przedmiotem powszechnego zainteresowania. Niedawno jakiś dziennikarz zbadał dokładnie jego tryb życia, zwyczaje i słabostki. Obecnie amerykański korespondent angielskiego dziennika „Sunday Express" zadał sobie trud wyliczenia wszystkich poborów i uposażeń, przysługujących prezydentowi Stanów.

Stała pensja każdorazowego prezydenta wynosi w Ameryce 360.000 zł., czyli jest przeszło dwa razy większa od wszystkich poborów premiera Anglii. Poza tym prezydent U. S. A. ma darmowe mieszkanie w Białym Domu i otrzymuje sumy przeznaczone na konserwację pałacu, oraz jego ewentualną przebudowę. Roosevelt korzystał obficie z tego uprawnienia. W zeszłym roku bowiem na remont wypłacono ze skarbu państwa sumę 340.000 zł.

Cały personel prywatny prezydenta jest dobierany przez niego bez żadnych ograniczeń i opłaca go państwo. Roosevelt ma 8 sekretarzy, lokaja, 4 kucharzy, 11 służących, kilka pokojówek, masażystkę, 2 lekarzy, dentystę, 12 szoferów i b. liczną służbę ogrodową. Opłata personelu Białego Domu wynosi około 300.000 zł. rocznie. Nowe samochody ma prawo kupować sobie a discretion na koszt skarbu. W ostatnim roku wydano na ten cel 84 tysiące zł.

Prezydent jest wielkim miłośnikiem kwiatów. Dzienne zapotrzebowanie Białego Domu wyraża się więc cyfrą 700 sztuk. Ten moment wysunęli zwolennicy Landona przy wyborach, zarzucając Rooseveltowi rozrzutność i dogadzanie swym zachciankom.

Wszystkie podróże prezydenta U. S. A. są opłacane przez państwo. Stale na stacji w Washingtonie stoi specjalny luksusowy pociąg na wypadek, gdyby prezydent miał zamiar udać się w podróż. Poza tym na Atlantyku stoi jacht prezydencki „Potomac" z załogą 32 ludzi. Koszta utrzymania „Potomac'a" wynoszą rocznie 240 tysięcy. Prezydentowi przysługuje prawo żądania od marynarki jednego statku wojennego, a od wojska koni.

Według obliczeń angielskiego reportera prezydent kosztuje Stany Zjednoczone około 2-ch milionów złotych rocznie. Suma ta nie obejmuje jednak kosztów utrzymania letnich rezydencyj Roosevelta.

R. J.

Skandal w Dawidgródku

I. K. C. z dnia 16 bm. zamieszcza następującą wzmiankę:

„Niedawno zalarmowaliśmy opinię publiczną faktem barbarzyńskiego zniszczenia zabytkowych obwarowań drewnianych, odkrytych przy robotach ziemnych w dawnym kresowym grodzie Załościach, a oto znów zmuszeni jesteśmy ponownie zwrócić uwagę na nowy akt wandalizmu, tym razem w Dawigródku na Polesiu. Jak już donosiliśmy, tamtejsza parafia prawosławna buduje obecnie na miejscu spalonej cerkwi drewnianej, która stała na t. zw. Górze Zamkowej, na tym samym miejscu, nową dużą cerkiew murowaną. Przy kopaniu głębokich fundamentów natknięto się tam na doskonale zachowane konstrukcje drewniane, kilkanaście grobów, trumny z desek dębowych, oraz dużą ilość najrozmaitszych zabytków. Znalazły się m. in. szczątki domów z doskonale zachowanymi ścianami nazrąb, przytrzymywanymi pionowymi słupami i studnia obłożona deskami drewnianymi.

W jaki sposób postąpiono z tymi zabytkami, donosi o tym także sprawozdanie J. M. w „Słowie" wileńskim z dn. 6 b. m., dające przerażający obraz barbarzyńskiego postępowania z odkrytymi zabytkami. Czytamy tam: „Kopano fundamenta pod nową cerkiew, fundamenta głębokie. Cztery do pięciu metrów w sercu Góry Zamkowej. Natrafiono na belki poprzeczne. Niektóre były zmurszałe, zgniłe, inne świeże, jakby dziś położone. Rąbano je, piłowano w poprzek i kopano dalej. Natrafiono na pomost, coś w rodzaju chodnika dębowego. Zrąbano. Łopaty ryją ziemię, gęstą, tłustą, przepojoną zgnilizną smrodliwą...".

Tego rodzaju postępowanie stanowi jaskrawe naruszenie ustawy o ochronie zabytków, pomijając już fakt niepowrotnego zniszczenia cennych zabytków przeszłości. Specjalnie zaś silnego oświetlenia nabywa sprawa wobec tego, że władze udzieliły parafii prawosławnej pozwolenia na budowę cerkwi murowanej na Górze Zamkowej, która przecie jako grodzisko niewątpliwie stanowi zabytek nieruchomy, podlegający ochronie ustawowej.

Jak wynika z opisu w „Słowie", środkowa część Góry Zamkowej w Dawigródku uległa już w znacznej części zniszczeniu, a zbudowanie tam cerkwi uniemożliwi na długie lata, jeśli nie na zawsze, naukowe zbadanie niezniszczonej części grodziska, niezmiernie ciekawego z punktu widzenia prehistorycznego. **Należałoby bezwzględnie zreasumować decyzję, dotyczącą budowy na Górze Zamkowej, wstrzymać dalsze roboty i przeprowadzić odpowiednie fachowe badania na grodzisku.**

Apelujemy w tej sprawie do pana konserwatora zabytków sztuki w Lublinie, któremu Polesie podlega i który czuwa z urzędu również nad zabytkami historycznymi i prehistorycznymi, aby zastosował w tej sprawie wszystkie rygory ustawy, nie na to przecie wydanej, żeby bezczynnie patrzeć na bezmyślne niszczenie coraz nowych pamiątek naszej przeszłości.

— — — — — — — —

Mamy nadzieję, że kompetentne władze położą co rychlej koniec skandalowi w Dawidgródku.

J. K.

* * *

Wzmianka ta, jak można wnioskować z inicjałów, pióra jednego z wybitnych prehistoryków polskich, porusza wogóle dotkliwą bolączkę także i naszych ziem. Niestety i na Wileńszczyźnie zdarzają się wypadki niszczenia bardzo cennych dla prehistorii zabytków albo wskutek conajmniej nieświadomości władz administracyjnych albo przez przygodnych „amatorów archeologów". Dzieje się zaś to wszystko dlatego, że w urzędach wojewódzkich obok konserwatora zabytków historycznych nie ma równorzędnego stanowiska konserwatora zabytków przedhistorycznych. Stanowiska te istniały w swoim czasie, lecz wskutek polityki oszczędnościowej, zostały zniesione. Obecnie prehistorycy polscy zabiegają o ich przywrócenie.

Trzeba tu dodać, że alarmy na temat „wandalizmu w Dawidgródku" odniosły skutek. Na teren wykopalisk przybyli dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, p. doc. Roman Jakimowicz, znany archeolog, specjalista w dziedzinie początków historii słowian, oraz konserwator okręgu lubelskiego p. Dutkiewicz.

Wł.



Nieszczęśliwe małżeństwo

Podczas jednej z zabaw dziecinnych w Londynie urządzono t. zw. „próbę małżeństwa", podczas której ubrane w specjalne kostiumy dzieci prowadzono do symbolicznego ołtarza. Jak widzimy małe to „małżeństwo", tonące we łzach nie należy do najszczęśliwszych przeżyć w życiu młodocianych wykonawców ról małżeńskich.

Senat Akademicki wzywa do zaniechania wystąpień

Odezwa Rektora i Senatu U. S. B.

DO MŁODZIEŻY

W ostatnich dniach Uczelnia nasza stała się znowu widownią przykrych i smutnych zajść.

Pewien odłam młodzieży polskiej, jak wiadomo, dąży do uczynienia z Uniwersytetów placówek wypadowych dla akcji zmierzającej do ograniczenia praw obywatelskich Żydów w Polsce.

Jest to istotna przyczyna stałych niepokojów nie tylko zresztą na naszych Uniwersytetach.

O powód do rozpoczęcia zaburzeń najłatwiej. Z chwilą zaś rozbudzenia namiętności jakże trudno uniknąć czynów nierozważnych i gorszących.

Zarówno dla wywołujących zajścia jak i dla ich sympatyków ze starszego społeczeństwa rozwiązanie zagadnienia mniejszości żydowskiej w Polsce jest najistotniejszym problematem, wobec którego bezpośrednie zadania Uniwersytetu schodzą na plan drugi.

I stąd powstaje niemożność porozumienia się z kierującymi czynnikami naszych wyższych uczelni, dla których losy nauki i zagadnienie poszukiwania prawdy, niekrępowanego żadnymi wpływami zewnętrznymi jest pierwszym nakazem sumienia i obowiązku.

Przed bramami Uniwersytetów muszą się zatrzymać antagonizmy rasowe, polityczne i społeczne. Jeżeli Uniwersytety nie potrafią się obronić przed inwazją tych zakłócających pracę naukową czynników cel ich istnienia będzie podważony i nie ma słusznych powodów, dla których miałyby one korzystać z wyjątkowych przywilejów w Państwie.

Uniwersytety nie mogą być terenem, na którym swobody obywatelskie jakiejkolwiek grupy są uszczuplone w wyższym stopniu, niż poza jego murami.

Rozsadzanie przymusowe studentów w salach wykładowych nie jest zgodne z obyczajami i tradycją uniwersytetów, nie byłoby więc zarządzeniem wyłącznie porządkowym, ale naruszałoby zasadę swobody akademickiej i mogłoby być wyjątkowo zastosowane jedynie za obopólnym porozumieniem zainteresowanych. Niestety w chwili obecnej porozumienie dobrowolne, jak się okazało, jest niemożliwe, a przez to i żądania wysunięte przez pewien odłam młodzieży, nie mogą być uwzględnione.

Drugim zagadnieniem, które się wysuwa w związku z zaburzeniami na terenie Uniwersytetu, jest sprawa odpowiedzialności za czyny nie licujące z godnością akademika i sprawa posłuchu dla zarządzeń Władz Akademickich.

Młodzień łatwo ulega afektom, jednak nie może tolerować wśród siebie jednostek pozbawionych uczuć ludzkich dla których napaść tłumna i tchórzliwa ucieczka przed odpowiedzialnością za swe czyny jest metodą walki. Młodzież nie może zapominać, że Rektor i Władze Uniwersyteckie nie posiadają siły fizycznej do przeprowadzenia wydawanych zarządzeń, — niestety odmowa oddawania legitymacyj nawet w wypadkach, które nie mogą pociągnąć poważniejszych konsekwencyj dla legitymowanego — jest obecnie zjawiskiem stałym. W tych warunkach jedyną sankcją, którą dysponują Władze Uczelni, może być tylko zawieszenie wykładów i działalności zakładów.

Sankcje te uderzają jednak nie tylko w interesy młodzieży, lecz także hamują rozwój Uczelni, a niepokoje, które do nich zmuszają, mogą być łatwo wyzyskane przez obce, a wrogie nam siły. W imię więc dobra ogólnego Senat wzywa młodzież akademicką do zaniechania nielegalnych wystąpień, co jest niezbędnym warunkiem unormowania stosunków w Uniwersytecie.

(—) JAKOWICKI

Rektor i Senat Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie.

W DOMU AKADEMICKIM BEZ ZMIAN.

Wczoraj Dom Akademicki na Górze Bouffałowej nieco zmienił swój dotychczasowy wygląd. Co prawda wywieszono na nim dwa transparenty na miejsce zniszczonych przez wypadły onegdaj śnieg i do tego ograniczyły się wczorajsze „wystąpienia nazewnątrz".

Co się dzieje wewnątrz domu? Relacje są rozmaite, często sprzeczne. Na podstawie informacyj z rozmaitych źródeł można stwierdzić, że pewna grupa studentów nie chcąc solidaryzować się z uchwałą zapowiadającą od dnia jutrzejszego głodówkę opuściła Dom Akademicki.

Zgodnie z zapowiedzią „okupanci" nie przyjmowali w ciągu całego dnia paczek żywnościowych. W godzinach porannych zebrało się kilka kobiet z pakietami żywnościowymi, lecz z Domu na ich wołania nikt nie odpowiadał.

Wczoraj wieczorem po mieście rozrzucano ulotki podpisane przez lewicowe organizacje akademickie.

POSIEDZENIE SENATU AKADEMICKIEGO.

Zapowiedziany na wczoraj dalszy ciąg obrad Senatu Akademickiego oczekiwany był z największym zainteresowaniem w całym mieście.

Posiedzenie Senatu zostało zakończone około godziny 15. Senat uchwalił wydanie odezwy do młodzieży akademickiej, która jest odpowiedzią na memoriał przedstawiony J. M. Rektorowi przez młodzież akademicką. Odezwa ta została rozesłana do wszystkich stowarzyszeń studenckich, natomiast nie wysłano jej do okupowanego Domu Akadem. Treść tej odezwy podajemy osobno.

Jak się dowiadujemy, poza wydaniem odezwy do młodzieży żadne inne uchwały na posiedzeniu Senatu nie zapadły.

SYTUACJA W BRATNIEJ POMOCY.

Jak się dowiadujemy Kurator Bratniej Pomocy USB prof. Iwo Jaworski wobec niewykonywania obowiązków przez prezesa Bratniej Pomocy, powierzył kierownictwo agend tej organizacji wiceprezesowi Kienciowi. Jednocześnie polecił mu zapewnić obiady tym członkom Bratniej Pomocy, którym przyznano obiady ulgowe w mensie akademickiej, a którzy nie mogą tam obecnie się stołować.

KSIĘŻA PREFEKCI W SPRAWIE AKADEMIKÓW WILEŃSKICH.

Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie.

Księża Prefekci, zaniepokojeni groźną wiadomością o zamierzonej przez akademików Wileńskich głodówce, wśród których są ich b. wychowankowie, zwrócili się do JE Księdza Arcybiskupa Metropolity z prośbą o interwencję u właściwych władz w celu niedopuszczenia do rozpaczliwego kroku młodzieży.

Za wschodnią granicą

Traktory nie pomagają.

Organ azowsko—czarnomorskiego krajowego komitetu partyjnego „Mołot" wskazuje w artykule wstępnym na słabe tempo orki zimowej w kraju azowsko—czarnomorskim. Do dnia 25 października zaorano o 30 tys. hektarów mniej, niż w tym samym okresie roku ub., mimo iż w roku bieżącym żywa siła pociągowa wzrosła, a stacje maszynowo—traktorowe rozporządzają 8 tys. traktorów. Traktory jednak nie są należycie wykorzystane, gdyż przeciętnie na jeden traktor wypada 73 hektary zaoranego pola, t. j. dwa razy mniej od ustalonej normy.

Dziennik wskazuje, że zarobki wypłacane są traktorzystom z wielkim opóźnieniem, a lepsi traktorzyści mieszkają w budach, w których hula wiatr i przecieka deszcz.

„Siewiero-Kaukazkij Bolszewik" uskarża się w artykule wstępnym na powolne wykonywanie planu państwowych dostaw zbożowych. Dziennik stwierdza, że przyczyną tego stanu rzeczy są antypaństwowe tendencje poszczególnych rejonów i kolektywów rolnych. Niektóre rejony wogóle przerwały dostawy zbożowe. W niektórych rejonach zboże leży jeszcze na polu i gnije, a zwiezionego do spichrzów zboża nikt nie pilnuje.

Zarówno kolektywy rolne, jak domeny państwowe bardzo spóźniły orkę zimową, niektóre domeny nie rozpoczęły jeszcze orki zimowej, a szereg majątków państwowych wykonał zaledwie jedną piątą część ogólnego planu.

Ten sam dziennik donosi o spóźnionych zbiorach bawełny na Kaukazie, początkowo zwlekano ze zbiorem, a obecnie wytworzyła się taka sytuacja — pisze dziennik — iż bawełna musi być zebrana bez względu na pogodę.

— **ZJAZDY.** Wszechrosyjski (RSFSR.) Zjazd Sowietów który miał odbyć się 29 bm. został na prośbę niektórych krajów i obwodów odroczony do 15 stycznia 1937 r. 8-my wszechzwiązkowy zjazd sowietów odbędzie się w czasie pierwotnie wyznaczonym, a mianowicie 25 listopada 1936 r.

— **KONSERWY Z ZEPSUTEGO SUROWCA.** „Prawda" wystąpiła z niezwykle ostrą krytyką przemysłu konserwowego. Przemysł ten przygotowuje konserwy z zepsutego surowca.

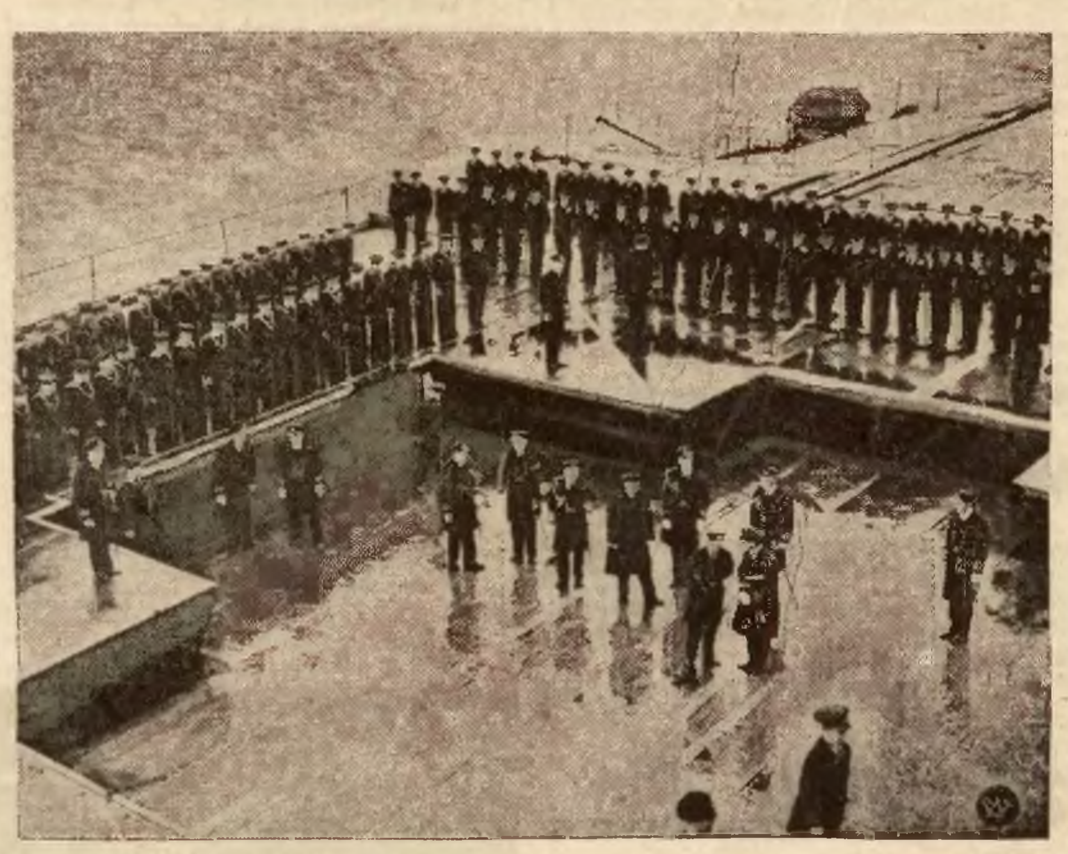
Jako przykład dziennik podaje m. in. przygotowanie konserwów pomidorów przez fabrykę moskiewskiej kooperatywy inwalidów „Drużba". Pomidory używane do tego celu są z reguły zgniłe. Gotowanie pomidorów odbywa się w wyjątkowo antysanitarnych warunkach. Kotły warzelnicze pokryte są wewnątrz odpadkami metalu, który przy wyższej temperaturze rozpuszcza się i łączy z masą pomidorową. Maszyny i naczynia są podejrzanej czystości.

Butelki, w które nalewa się tego rodzaju masę pomidorowa myte są w brudnej wodzie. Na butelki te nalepia się kolorowe naklejki z napisami „Krymskie pomidory" — i tego rodzaju produkt jest aprobowany przez laboratorium fabryczne. Fabryka ta ma zostać zamknięta.

Sprawy to jednak nie rozwiąże, bo, jak zaznacza „Prawda", w Moskwie gniją dziesiątki i setki tonn pomidorów, cebuli, ogórków, kartofli i kapusty. Ażeby uniknąć strat, zepsute jarzyny kierowane są do takch fabryk, jak „Drużba" celem przeróbki ich na konserwy.

Skarbowcy łódzcy ufundowali samolot

Na lotnisku w Lublinku, pod Łodzią, odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie i przekazanie Aeroklubowi łódzkiemu samolotu ufundowanego przez zw. pracowników skarbowych okręgu łódzkiego. Po poświęceniu samolotu nastąpiły próbne loty nad lotniskiem, przy czym kpt. Peterek z Warszawy wykonał efektowne ewolucje.



Król angielski Edward VIII odbył ostatnio inspekcję floty strzegącej wybrzeży Wielkiej Brytanii. Zdjęcie nasze przedstawia raport składany królowi przez kapitana okrętu wojennego „Courageous" na pokładzie podczas inspekcji królewskiej.

Uroczystość ku czci prof. Mariana Zdziechowskiego

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyła się w celi Konrada podniosła uroczystość ku czci profesora Marjana Zdziechowskiego laureata nagrody Związku Literatów w Wilnie.

Wobec zapełnionej do ostatniego miejsca sali rozpoczęła się skromna uroczystość w atmosferze niezwykle serdecznej. Po zagajeniu przez T. Łopalewskiego, referat o laureacie wygłosił Ks. Dr. Siedziewski, podkreślając między in. że Związek Literatów czekał na ofiarowanie laureatowi nagrody przez m. Wilno. Gdyby było inaczej, pierwsza nagroda Z. L. niewątpliwie przypadłaby prof. Zdziechowskiemu. Następnie krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił K. Leczycki.

W odpowiedzi na przemówienia zabrał głos prof. Marian Zdziechowski. Pierwszą część swego przemówienia dostojny laureat poświęcił pamięci małżonki, która była najwierniejszą towarzyszką w jego 50-cioletniej pracy naukowej. Po przemówieniu prof. Zdziechowski wygłosił niezmiernie interesujący odczyt na temat masonerji.

Dłuższe i bardziej szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Zastępca.

Inauguracja roku akademickiego

w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie

Dnia 17 listopada br. w Szkole Nauk Politycznych odbył się akt uroczystej inauguracji 1936—37 roku akademickiego, połączony z imatrykulacją nowo-przyjętych studentów.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. odprawioną na intencję rozpoczęcia roku akadem. w kościele św. Jana.

O godz. 17 w głównej sali Uczelni, udekorowanej krzewami laurowymi i flagami państw, będących przedmiotem studiów i badań szkoły, rozpoczęła się właściwa uroczystość, którą rozpoczęło przemówienie p. Dyrektora.

P. Dyrektor Dr. Władysław Wielhorski scharakteryzował cele i zadania Uczelni, którymi są:

1) Badania specjalnego charakteru ziem położonych na wschód od Bugu, które posiadają daleko mniejszą świadomość swej własnej przeszłości, od ziem b. zaboru austr. i Niemiec.

2) Danie maksimum wiadomości o państwach leżących na płn.-wsch. od Polski.

3. Wyrobienie zdolności organizacyjnych wśród studentów, zdolności do piastowania najbardziej odpowiedzialnych stanowisk. Absolwenci Szkoły jako przyszli działacze polityczni i społeczni muszą posiadać zdolność wyciągania praktycznych wniosków z wiedzy nabytej w Szkole i realizowania polskiej racji stanu w kraju i poza jego granicami.

Na zakończenie p. Dyrektor zwrócił się do Bratniej Pomocy, Koła Nadbałtyki, Turkologów i K. Orientu, by te organizacje wyrabiały swych członków, przygotowując ich do przyszłej pracy.

Następnie zabrał głos Prezes Bratniej Pomocy kol. Edward Wawrzewski, który w krótkim zarysie przedstawił działalność Stowarzyszenia, wzywając współkolegów do żywej współpracy z Zarządem, poczem odśpiewano pieśń „Gaudeamus Igitur" i odbyła się właściwa imatrykulacja, w czasie której studenci 1-go roku składają na ręce p. Dyrektora podpisane przez siebie przyrzeczenia spełniania swych obowiązków.

Dowodem zainteresowania naszą uroczystością było przybycie p. wice-wojewody Gintowt Dziewałtowskiego, oraz przedstawicieli świata naukowego z J. M. Rektorem prof. Dr. Władysławem Jakowickim na czele. Wśród obecnych gości widzieliśmy p. konsula łotewskiego Sin. Donas, p. senatora prof. Dr. Ehrenkreutza — prezesa Instytutu Nauk Bad. Eur. Wsch., JE Seraja Chan Szapszała, grono profesorskie Szkoły i wielu innych.

Piszą do nas

Gdzie byli Wilnianie

Było to przed pogrzebem ś. p. prof. Ferdynanda Ruszczyca. Nad bramą uniwersytecką złowrogo czerniała żałobna chorągiew, na drzwiach widniała klepsydra.

Kilka osób ją czytało. Jakaś para zatrzymała się, przeczytali półgłosem, potem ona go pyta.: „A czego on wykładał". Towarzysz nie znalazł widocznie na to żadnej odpowiedzi, bo pytanie zbył milczeniem. Byli to ludzi młodzi, prawdopodobnie studenci innego wydziału czy zakładu naukowego.

Nie wiedzieli, kim był Ferdynand Ruszczyc..

Pogrzeb Jego odbył się w Bohdanowie, a więc siłą rzeczy całe kulturalne Wilno nie mogło in corpore w nim uczestniczyć. Chodziły gadki, że Uniwersytet zorganizuje w oktawę zgonu nabożeństwo żałobne.

Iluż to profesorów naszej Wszechnicy odprowadziliśmy już na cmentarz wileński! W kirami przybranym kościele św. Jana na wyniosłym katafalku spoczywały ich trumny, na podwórzu Skargi żegnał ich Uniwersytet.

Im bliższy był kontakt Zmarłego z miastem Uniwersytetem i młodzieżą, tem liczniejsze tłumy towarzyszyły zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku. Jeden z takich pogrzebów staje mi przed oczami.: gdy w r. 1922 zmarł prof. Ludwik Janowski, żarliwy miłośnik przeszłości naszej wszechnicy i niezmordowany jej pracownik serdeczny druh i opiekun młodzieży akademickiej — nieprzeliczone tłumy studenckie szły na Rossę.

I stało się tak, że człowiek równie żarliwie miłujący Wilno i Uniwersytet Stefana Batorego, jak nikt inny rozkochany w pięknie naszego miasta, człowiek, który pełen sił i zapału w samym rozkwicie talentu przyszedł do Wilna, zamieszkał tu i z królewskim szerokim gestem zaczął wyczarowywać piękno ze wszystkiego, czegokolwiek tknął, a po tym stał się jednym z współtwórców naszego Uniwersytetu, odszedł z tego świata poza Wilnem.

Zamiast w oktawę zgonu, jak tego oczekiwaliśmy nabożeństwo odbyło się o kilka dni później. Zwykła msza żałobna w kościele św. Jana. Był Senat akademicki, promesorowie, kilka pocztów sztandarowych korporacyjnych (sztandaru ogólnoakademickiego nie było), trochę przedstawicieli starszego społeczeństwa, liczone niemal jednostki z pośród młodzieży akademickiej.

Dlaczego tak się stało?

Wilno przez długie lata tak żyło Ruszczycem, że poprostu trudno sobie wyobrazić, by ktoś mający jakie takie pretensje do poziomu kulturalnego, nie rozumiał, czym był Ruszczyc dla naszeg miasta.

A jeśli tak to należał mu się jakiś zewnętrzny, spontaniczny wyraz zrozumienia tych spraw.

Projekt Domu Sztuki im. Ferdynanda Ruszczyca jest wprawdzie piękny, ale na razie nie wyszedł on poza ciasne grono Sekcji Miłośników Wilna, której bliski i serdeczny do tych spraw stosunek charakteryzuje dość wymownie już sam fakt, że na ostatnim zebraniu przyjęła ona nazwę Sekcji miłośników Wilna (przy PTK.) imienia Ferdynanda Ruszczyca *).

Mamy więc uzasadnioną pretensje zarówno do młodzieży akademickiej jak i do t. zw. kulturalnego Wilna o to, że świecili nieobecnością na nabożeństwie żałobnym.

Mamy jednakże pretensję i do Władz Uniwersyteckich oraz Wydz. Sztuk Pięknych o to, że nabożeństwo to było jak każda inna msza żałobna.

Dlaczego nikt się nie postarał by było, naprawdę podniośle i uroczyście, by staranną dekoracją świątyni podkreślic nastrój żałobny, by nabożeństwu za wielkiego artystę dać wyraz zewnętrzny godny jego szerokiego gestu artystycznego. Skoro On za życia hojnie rozsiewał piękno dokoła, skoro potrafił przez ucieleśnienie piękna w formach plastycznych wydobywać z widzów głębsze przeżycia, podnosić ich dusze, konsekwetnie oczekiwaliśmy tu jakiegoś mocnego akordu artystycznego, „by chór mu odpowiadał".

Tego akordu zabrakło. Chór milczał. Większość obecnych w kościele to wyczuła.

Między niewypełnioną i zimną nawą kościelną, a projektem Domu Sztuki imienia Ferdynanda Ruszczyca leży pustka.

Oby ją jak najbardziej wypełniło głębokie zrozumienie dorobku naszej kultury duchowej, które może się stać skutecznym antidotum przeciw rozpanoszeniu się dzikiego, prymitywnego barbarzyństwa.

M. K.

*) Ruszczyc był w swoim czasie inicjatorem T-wa Miłośników Wilna, którego spadkobierczynią niejako jest wyżej wymieniona Sekcja.

Gratulacje Wojewody w dniu święta Łotwy

W dniu 18 bm. w rocznicę święta niepodległości państwa łotewskiego wojewoda wileński złożył gratulacje na ręce konsula p. Donasa.

20 kapliczek ku czci 18-ej rocznicy Niepodległości

W szeregu miejscowości w powiatach mołodeczańskim, święciańskim, wilejskim i innych wzniesiono ostatnio około 20 małych kapliczek i krzyży dla uczczenia 18-ej rocznicy odzyskania Niepodległości.

Kapliczki i krzyże wzniosła ludność miejscowa przy pomocy i z inicjatywy oddziałów K. O. P-u.

Starania o budowę linii kolejowej Dzisna—Szarkowszczyzna

Do Izby Przemysłowo - Handlowej wpłynął memorial zainteresowanych sfer w sprawie budowy normalnotorowej kolei Dzisna — Szarkowszczyzna.

Lekarz Rucznik zwolniony za kaucją

Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu znanego w Wilnie lekarza okulisty dr. Rucznika który decyzją sędziego śledczego osadzony został w więzieniu Łukiskim.

Jak się obecnie dowiadujemy, dr. Rucznik został wczoraj zwolniony z więzienia za kaucją w wysokości 1000 złotych.

Diabeł nie śpi

Na każdym kroku niemal spotykamy się z ludźmi, którzy kaszlą i kichają nam w twarz. Jest to przestępstwo popełnione nieświadomie ale narażające nas na niebezpieczeństwo zarażena się bakteriami wszelkiego typu, począwszy od grypy i kataru a skończywszy na gruźlicy. Niekaralność tego przestępstwa zmusza nas do jaknajenergiczniejszej ochrony osobistej.

Polega ona przede wszystkim na zwalczaniu bakteryj, unieszkodliwienia ich uniemożliwieniu ich rozwoju. Najbardziej narażona jest jama ustna-gardlana i ona też wymaga specjalnej ochrony w postaci skutecznego środka dezynfekcyjnego. Środkiem takim jest Anacot Dra Wandera sprzedawany w formie smacznych, białych pastylek. Pastylki te rozpuszczają się w ustach przedostając się nawet do najgłębiej położonych części błony śluzowej ust i gardła, stanowią skuteczną zaporę dla bakterii.

B. p. Ozjasz Thon

W Krakowie zmarł w zeszłym tygodniu jeden z najznamienitszych przywódców ruchu syjonistycznego w Polsce, czołowa postać w życiu politycznym żydostwa polskiego, długoletni rabin krakowski dr. Ozjasz Thon.

Dr. O. Thon urodził się we Lwowie w r. 1870. Po ukończeniu szkoły średniej udaje się na studia teologiczne i filozoficzne do Berlina, studiując ze szczególnym zamiłowaniem filozofię pozytywistyczna Herberta Spencera, który na racjonalistycznej umysłowości młodego studenta teologii wywarł bardzo głęboki wpływ. Do nauczycieli zmarłego należą w tym czasie Georg Simmel i Paulsen, zaś w dziedzinie nauk judaistycznych Cassel, Schreiner i Muller. W tym czasie składa pracę doktorską i uzyskuje na uniwersytecie berlińskim stopień doktora filozofii. Rozpoczyna działalność na polu naukowym i politycznym, wydając w krótkich odstępach czasu szereg rozpraw z dziedziny socjologii i filozofii. Pisze wówczas rozprawkę „O obecnym stanie socjologii w Niemczech", „Historyczno-filozoficzne uzasadnienie syjonizmu", „Herbert Spencer" ogłaszając równocześnie kilka rozpraw w języku hebrajskim na łamach redagowanego przez Achad Haama miesięczniku „Hasziloach".

Od wczesnej młodości należał dr. Thon do przywódców obozu syjonistycznego i w dużym stopniu przyczynił się do uzasadnienia teoretycznego ideologii syjonistycznej. Jako student był jednym ze współzałożycieli związku młodzieży sjonistycznej „Jung-Israel" w Berlinie. Był jednym z najbliższych współpracowników twórcy syjonizmu politycznego, dra Teodora Herzla, dra Maxa Nordana i Achad Haama twórcy teorii o centrum duchowym Żydów w Palestynie, a w późniejszych latach dr. Ch. Weizmana i Nachuma Sokołowa.

Wr. 1919 był dr. Thon wiceprezesem paryskiego Komitetu Delegacyj Żydowskich, członkiem Rady Agencji Żydowskiej od r. 1929 i prezesem Organizacji Syjonistycznej Małopolski Zachodniej i Śląska. Równocześnie piastuje mandat poselski na wszystkie od r. 1919 (z wyjątkiem obecnego) sejmy polskie, zajmując się poza sprawami ściśle żydowskimi także problemami zagranicznymi Rzeczypospolitej.

Przywiązany głęboko do kultury polskiej był dr. Ozjasz Thon gorącym rzecznikim porozumienia polsko żydowskiego i działając w tym kierunku doprowadził wspólnie z pos. drm. Reichem ze Lwowa do t. zw. ugody polsko żydowskiej, podpisanej ze strony polskiej przez min. Skrzyńskiego i St. Grabskiego. W przeciwieństwie do kierunku politycznego syjonistów b. Kongresówki z posłem Grynbaumem na czele reprezentuje t. zw. kierunek samodzielnej polityki żydowskiej. Przez szereg lat, w sejmie drugim i trzecim jest prezesem żydowskiej reprezentacji parlamentarnej, rozwijając na tym polu bardzo ożywioną działalność.

Zmarł w 66 roku życia po dłuższej chorobie.

(m.).

ODEZWA

Komitetu „Dni Kolonialnych" L. M. i K. w Wilnie

OBYWATELE WILNA I WILEŃSZCZYZNY!

Ciężka sytuacja materialna Państwa, zastraszające bezrobocie i coraz większe przeludnienie wsi budzą niepokój o przyszłość naszego Narodu.

Rok rocznie 500.000 przyrost naszej ludności nie ma chleba i powiększa bezrobocie.

Nie mamy kolonii, gdziebyśmy mogli lokować nadmiar naszej ludności i skądbyśmy mogli przywozić surowce by ożywić nasz przemysł.

Tymczasem na kontynentach Afryki, Azji i Ameryki Południowej zachodzą duże zmiany polityczne i terytorialne, a wśród przeludnionych państw zachodnio-europejskich coraz więcej dojrzewa myśl o konieczności rewizji mandatów kolonialnych i sprawiedliwszego ich podziału.

Polski z jej 34-ro milionową ludnocią nie może zabraknąć przy podziale kolonii!!!

Rząd nasz pilnuje tej sprawy i pierwsze kroki już poczynił w Lidze Narodów.

Lecz bez zdecydowanej woli i wyraźnej postawy całego Narodu naszego w tej sprawie— nikt się z nami liczyć nie będzie.

Musimy głośno żądać kolonii dla Polski!!!

Musimy tego zażądać tak głośno, by nas usłyszano nie tylko w Warszawie, lecz również w Berlinie, Paryżu, Londynie, Rzymie i na całym świecie!!!

Musimy poprzeć nasz Rząd w jego wysiłkach zdobycia kolonij.

W tym celu Liga Morska i Kolonialna rozpoczęła na szeroką skalę akcję kolonialną.

W dniach 21, 22 i 23 listopada r. b. na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej odbędą się zebrania, wiece i manifestacje pod hasłem:

ŻĄDAMY KOLONII DLA POLSKI !!!

OBYWATELE !!!

W tej wielkiej potrzebie dziejowej naszego narodu nikogo z nas nie powinno zabraknąć !

Gromadźmy się pod sztandarami Ligi Morskiej i Kolonialnej !!!

Wstępujmy gromadnie w jej szeregi!!!

Zbierajmy pieniądze na Fundusz Akcji Kolonialnej !!!

Podczas Dni Kolonialnych 21—23.XI r. b. wraz z całą ludnością stawmy się wszyscy na wiece i pochody, by zamanifestować zrozumienie doniosłości wielkiej sprawy Państwowej !!!

Pokażmy światu niezłomną wolę naszą do posiadania kolonii !!!

Wraz z całym krajem — żądamy kolonii dla Polski !!!

KOMITET DNI KOLONIALNYCH LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W WILNIE.

Sport w kilku wierszach

Finałowy mecz o puhar pana prezydenta R. P. pomiędzy Krakowem a Poznaniem ma się odbyć w najbliższą niedzielę dnia 22 bm. w Poznaniu. Kraków wystąpi z identycznym składzie jak na meczu z reprezentacją Ligi. Jedynie na pozycji środkowego pomocnika wystąpi Gruenberg z Cracovii na miejsce słabego Redena z Makabi.

* * *

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Dania miał się odbyć w dniu 29 listopada w Danii. Polski Związek Bokserski poczynił już nawet wstępne przygotowania do tej imprezy. Tymczasem Duński Związek Bokserski zawiadomił telegraficznie PZB, że nie może tego spotkania przeprowadzic. Bliższe szczegóły odwołania spotkania nie są na razie znane.

* * *

Światowy rekord godziny w kolarstwie ,bez prowadzenia) stanie się celem ataków szeregu najznakomitszych zawodników. W Belgii wyznaczono nawet poważną nagrodę pieniężną dla zawodnika, który zdoła ustanowić nowy rekord.

Niemiecki kierownik drużyny puharu Davisa, dr. Kleinschroth, zestawił listę najlepszych tenisistów Europy. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Perry, 2) von Cramm, 3) Austin, 4) Hempel, 5) Puncec, 6) Palmieri, 7) Pallada, 8) Metaxa, 9) Stefani, 10) Merlin.

* * *

W obecności 35 tysięcy widzów rozegrany został w Paryżu międzymiastowy mecz piłki nożnej Budapeszt — Paryż.

Niespodziewanie wygrali Francuzi 2:1 (1:0).

* * *

W Lyonie, w obecności 6 tysięcy widzów odbył się mecz piłkarski pomiędzy drugim reprezentacyjnym garniturem Włoch, a reprezentacją Lyonu. Wygrali Francuzi 3:1 (2:0).

* * *

Niemieckie Biuro rasowe, po zwycięstwie polskiej akademickiej drużyny we Wrocławiu w piłce ręcznej nad zespołem uniwersytetu wrocławskiego, pisze co następuje:

„Polski AZS Warszawa po pięknej walce zwyciężył zasłużenie w stosunku 13:5 (6:1). Polacy pokazali wspaniała technikę. Najlepszym graczem polskim był świetny Leinweber, który sam jeden zdobył 9 bramek.

* * *

Grupa angielskich wychowawców fizycznych przebywa obecnie w Niemczech i przeprowadza studia nad sportem akademickim niemieckim.

Goście zwiedzili dokładnie wszystkie urządzenia sportowe, przeznaczone dla akademików berlińskich i przyglądali się specjalnym pokazom sportowym niemieckich studentów.

* * *

W turnieju zapaśniczym o złoty pas Prus Wschodnich, rozegranym w Królewcu, Polak Tornow z Łodzi zajął trzecie miejsce. Zwyc. w tym turnieju Niemiec Dose, przed Łotyszem Leskinowiczem.

* * *

Na okres świąt Bożego Narodzenia przyjeżdżać miała do Belgii Warszawianka dla rozegrania meczu z reprezentacją ligowych klubów antwerpijskich.

Spotkanie powyższe nie dojdzie jednak do skutku, gdyż belgijskie kluby ligowe grać będą w czasie Świąt mecze o mistrzostwo i nie otrzymały zezwolenia na odłożenie ich, celem rozegrania towarzyskich spotkań z zespołami zagranicznymi.

* * *

Komitet organizacyjny puharu Davisa brytyjskiej federacji tenisowej ustalił następujący terminarz rozgrywek o puchar w r. 1937:

Strefa europejska: pierwsza runda ma być zakończona przed 4 maja, druga — przed 16 maja, trzecia — przed 8 czerwca, czwarta — przed 17 czerwca. Finał strefy europejskiej ma być rozegrany przed 12 lipca.

Finał międzystrefowy rozegrany zostanie 17, 19 i 20 lipca. Rozgrywka ostateczna pomiędzy obrońcą pucharu, Anglią, a zwyciezca finału międzystrefowego, odbędzie się w dn. 24, 26 i 27 lipca.

* * *

Aczkolwiek sezon lekkoatletyczny został już skończony, w Wiedniu ustanowione zostały w ub. niedzielę dwa nowe rekordy Austrii. Biegacz Weber ustalił rekordowe wyniki w biegu na 15 klm. — 50:53,6 sek. oraz w biegu godzinnym — 17,610 mtr.

* * *

W dniu 2 grudnia rozegrany zostanie w Londynie międzypanstwowy mecz piłki nożnej Anglia — Węgry. Sędzią meczu będzie Belg Langenus.

Trzy samobójstwa w ciągu 60 godzin

W ciągu ostatnich 3 dni w Wilnie zanotowano trzy samobójstwa. Przedwczoraj znaleziono cmentarzu żydowskim zwłoki niejakiej Estery Cypelewicz, która otruła się weronalem. Następnego dnia popełniła samobójstwo 28-letnia bałciarka Fruma Szmuklerówna. Pisaliśmy o tych wypadkach.

Wczoraj zanotowano trzecie w ostatnich dniach samobójstwo. Na strychu oficyny domu Nr. 31 przy ul. Zawalnej znaleziono wiszące zwłoki 56-letniego Barucha Grunberga, właściciela piekarni.

Powodem samobójstwa jak opowiadają, był ciężki stan materialny piekarza. (c)

A lá Krzysztoforski

Sędzia śledczy sądu okręgowego w Lublinie zarządził aresztowanie naczelnika urzędu skarbowego w Janowie Lubelskim, Ottona Tukiewicza, którego niedawno zawieszono w urzędowaniu po wykryciu defraudacyj. Aresztowanie Turkiewicza wywołało wielkie wrażenie w całym lubelskim. Mówią, że afera jego jest bliźniaczo podobna do afery Krzysztoforskiego w Radomiu.

Głodnego nakarmić



MuryWarszawy jak i innych miast zostały zaklejone plakatami, odezwami i hasłami propagandowymi Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, wzywającymi społeczeństwo do ofiary dla ulżenia doli tysięcy bezrobotnych w okresie zimowym. Na zdjęciu fragment jednego z parkanów w Al. Ujazdowskich z emblematami akcji Pomocy Zimowej.

Plenarne zebranie Wydziału Wykonawczego Wil. Obywatelelskiego Komitetu Zimowej Pomocy

W dn. 17 bm. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się plenarne zebranie Wydziału Wykonawczego Wileńskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, w którym wzięli udział wszyscy członkowie Wydziału Wykonawczego w liczbie około 60 osób.

Zebranie zagaił zastępca przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu dyr. inż. Głazek. Po odczytaniu porządku dziennego i protokołu ostatniego zebrania Wydziału Wykonawczego, przewodniczący poszczególnych sekcyj złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności sekcyj. Ze sprawozdania Sekcyj Zbiórki pieniężnej wynika, iż

DOTYCHCZAS DO WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU WPLYNĘŁO GOTÓWKĄ ZŁ 6.000. — NA TERENIE WILEŃSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ ZEBRANO OGÓŁEM ZŁ 13.659. — DWUDNIOWA ZBIÓRKA ULICZNA W WILNIE W DNIACH 14 I 15 B.M. PRZYNIOSŁA ZŁ 1.961.

Komitet Wykonawczy uchwalił jednocześnie wydać odezwę do społeczeństwa

ODEZWA

OBYWATELU!

W dni zaczynającej się zimy pomyśl o tych nieszczęśliwych, dla których okres mrozów jest okresem ostatecznej klęski. Pamiętaj o tysiącach bezrobotnych, którzy nie wiedzą, jak tę zimę przetrwają, o ich rodzinach, o głodnej i drżącej z zimna dziatwie!

O b y w a t e l u! Nie czekaj na wezwanie komitetów, lecz sam spełnij swój obowiązek. Ciężar tego obowiązku rozłożony na barki wszystkich pracujących i mających zapewnione utrzymanie, nie będzie zbyt dotkliwy, jeżeli nikt nie uchyli się od przyjścia z pomocą potrzebującym.

Nie chodzi o jałmużnę dla biedaków. Bezrobocie jest klęską społeczną, z którą wszyscy muszą walczyć. Ratujmy bezrobotnych od śmierci głodowej, od mrozu i chorób, pomóżmy im doczekać wiosny, kiedy znajdzie się praca dla wszystkich.

Czas nagli! Niezbędna jest jak najrychlejsza pomoc! Niechaj każdy, nawet najsłabiej uposażony, złoży swój „grosz wdowi"!

Akcję pomocy na terenie miasta Wilna prowadzi Miejski Komitet, zaś na terenie województwa wileńskiego Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej, zbierając ofiary w gotowiźnie i w naturze. Ani jeden grosz nie zostanie zmarnowany, najdrobniejszy nawet datek zostanie przyjęty z wdzięcznością.

Składki wpłacać należy na konto P.K.O. Nr. 70204 Wileńskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY
WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU
OBYWATELSKIEGO
ZIMOWEJ POMOCY
BEZROBOTNYM W WILNIE.

Okólnik Federacji PZOO

Okręgowy Zarząd Federacji P. Z. O. O. wydał okólnik następującej treści:

Otrzymują Zarządy Okręgowe Związków sfederowanych i Zarządy Powiatowe Federacji P.Z.O.O. województwa wileńskiego.

„Każdej organizacji i poszczególnym członkom związków sfederowanych winna gorąco leżeć na sercu sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Sprawa jest tak jasna i przejrzysta, że nie trzeba wyjaśnień, lecz realnych czynów.

Musimy ogrzać i nakarmić w zbliżającej się zimie tych, którzy tego od nas żądać mają prawo.

W myśl okólnika Zarządu Głównego Federacji PZOO. należy natychmiast nawiązać łączność w pracy z obywatelskimi komitetami pomocy zimowej bezrobotnym w celu przeprowadzania skutecznej akcji w ciągu miesięcy: grudnia 1936 r., stycznia, lutego, marca i kwietnia 1937 r.

W związku z tym Zarządy Powiatowe Federacji P.Z.O.O. oraz Zarządy Okręgowe Związków Sfederowanych winny nadesłać do Zarządu Wojewódzkiej Federacji P.Z.O.O. sprawozdania ze swej działalności, jak również jej wyników na terenie ściśle federacyjnym: pierwsze — do dnia 5 grudnia 1936 r., drugie — do 5 lutego 1937 r. w terminie nieprzekraczalnym.

Proszę traktować sprawę jako bardzo poważną i pilną pod odpowiedzialnością zarządów".

Prezes Mikołaj Osikowski
generał brygady.
Sekretarz Witold Świątopełk-Mirski
ppłk.

Kto będzie korzystać ze świadczeń pomocy zimowej

Naczelny wydział wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym opracował i rozesłał instrukcje co do kwalifikowania bezrobotnych do świadczeń pomocy zimowej.

Według tych zasad ze świadczeń pomocy zimowej będą mogli korzystać pozostający bez pracy i pozbawieni środków egzystencji, którzy:

a) utrzymywali się wyłącznie z wykonywanej pracy najemnej w przemyśle, handlu, rzemiośle, transporcie, biurowości oraz zakładach użyteczności publicznej;

b) posiadają zdolność fizyczną do wykonywania pracy;

c) utracili pracę nie z własnej winy;

d) zamieszkują conajmniej od 3 miesięcy w miejscowości objętej akcją pomocy zimowej, przy czym wyjazdy na roboty stałe lub dorywcze oraz nieobecność, powstała na skutek służby wojskowej lub przebywania w zakładzie przymusowego zamknięcia, nie uważa się za przerwę w zamieszkiwaniu;

e) nie pobierają zasiłków ustawowych z Funduszu Pracy lub Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, względnie zasiłki te całkowicie wyczerpali;

f) nie pobierają renty, emerytury i nie posiadają majątku ani też żadnych innych środków utrzymania.

Młodociani, przygotowani do pracy zawodowej, a nie mogący jeszcze wykazać się pracą najemną, mogą być objęci akcją pomocy zimowej na ogólnych zasadach.

Bezrobotny, ubiegający się o pomoc, winien złożyć w Obywatelskim Komitecie Pomocy Zimowej Bezrobotnym: 1) pisemne zgłoszenie o pomoc, 2) zaświadczenie, wydane przez właściwą władzę lub administrację domu o miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego, 3) dowód, stwierdzający, że bezrobotny zatrudniony był w charakterze pracownika najemnego.

Podania po przeprowadzeniu kontroli, będą rozpatrywane przez komisje, w skład których wejdą m. in. przedstawiciele komitetów lokalnych Pomocy Zimowej i przedstawiciele związków zawodowych.

W pow. Święciańskim

Akcja zbiórki na zimową pomoc bezrobotnym w powiecie święciańskim, jak dotychczas dała dobre wyniki.

Załadowano 3 wagony ziemniaków dla bezrobotnych m. Wilna, dalsze transporty są dowożone do stacji kolejowych i niebawem znajdą się w Wilnie. Pomimo częściowego nieurodzaju w powiecie ludność chętnie daje ofiary, zastrzegając jedynie, aby pomoc nie była darmową, lecz odrabianą na drogach lub na innych robotach publicznych.

Zbiórka zboża da wyniki dopiero po rozpoczęciu omłotów, co nastąpi z nadejściem mrozów.

W pow. mołodeczańskim

Na terenie powiatu mołodeczańskiego we wszystkich gminach i miastach zostały powołane do życia Lokalne Komitety Obywatelskie Zimowej Pomocy Bezrobotnym, które niezwłocznie za pośrednictwem wyłonionych Wydziałów Wykonawczych i Sekcyj Finansowych przystąpiły do zorganizowania akcji zbiórkowej na swoich terenach na rzecz zimowej pomocy dla bezrobotnych.

Ze swej strony Wydział Wykonawczy Powiatowego Komitetu Obywatelskiego zwrócił się z apelem do Lokalnych Komitetów w powiecie o nasilenie rozpoczętej zbiórki produktów, a w szczególności ziemniaków, ze względu na możliwość szybkiego pogorszenia się warunków atmosferycznych i wypływającą stąd konieczność wcześniejszego rozpoczęcia udzielania pomocy. Akcja zbiórkowa ziemniaków zostanie zakończona do 25 bm. i w tymże terminie przesłane zostaną ziemniaki w ilości 30 ton do Wilna, która to ilość wynosi 25% ogólnie zebranych.

Niezależnie od zbiórki ziemniaków wszystkie Komitety przeprowadziły kwestę uliczną, wynik której był zadawalniający. Kwesta uliczna przeprowadzona w Mołodecznie w dniu 11 i 15 listopada rb. dała około 300 zł.

Sekcja Finansowa Powiatowego Komitetu zakończyła już prace przygotowawcze, związane z zebraniem materiałów, które posłużą do ustalenia wysokości świadczeń gotówkowych na rzecz zimowej pomocy dla bezrobotnych od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wolnych zawodów oraz właścicieli nieruchomości.

W. S.

Eksport uniemożliwiony

Przewóz wyrobów drzewnych z Wilna do Gdyni pochłania 30% wartości towaru.

W wyniku usilnych starań i długotrwałych pertraktacji Izba Rzemieślnicza w Wilnie zdołała uzyskać z Anglii próbne zamówienie na wyroby drzewne (stolnice, stojaki, miotliska) przy czym cena została ustalona franco wagon Wilno.

Zamówienie zostało wykonane ku pełnemu zadowoleniu odbiorcy, który wyraził gotowość zawarcia umowy na stałą dostawę tych wyrobów. Zgodził się nawet podnieść cenę o 10%, ale pod warunkiem, że dostawa nastąpi loco stacja Gdynia lub Gdańsk. Okazało się bowiem, że przewóz z Wilna do Gdyni wynosi 30% całej wartości towaru.

Niestety Izba Rzemieślnicza nie może się zgodzić na to, gdyż ceny na towar eksportowy są tak niskie, że nie dadzą się już więcej obniżyć. Jedynym zatem wyjściem z sytuacji jest obniżenie taryfy na wyroby drzewne, przeznaczone na eksport do wysokości taryfy na tarcicę eksportową, w tym wypadku. Należałoby zastanowić się nad tym, gdyż wartość eksportu wyrobów drzewnych z Wileńszczyzny, przekroczyłaby zapewne w przyszłym roku milion złotych.

Za obniżeniem taryfy przemawia ponadto fakt że Łotwa, Litwa i Finlandia, główni dostawcy rynku angielskiego stanowią dla Polski niezwyciężoną konkurencję, właśnie ze względu na koszty przewozu lądowego, do portu, które w tych krajach równają się niemal zeru.

Umorzenie sprawy

W dniu 10 października br. podaliśmy wiadomość p. t. „Hazard w zacisznym zaułku", w której była mowa o wkroczeniu policji do lokalu przy Oranżeryjnym zaułku nr. 3. Odbywać się tam miała hazardowa gra w lotto. Napisaliśmy wówczas, że policja wylegitymowała 20 osób.

Dziś zgłosił się do redakcji właściciel tego mieszkania i przedstawił orzeczenie starostwa grodzkiego w tej sprawie. Starostwo sprawę umorzyło z braku dostatecznych dowodów winy.

Jednocześnie petent prosił o zaznaczenie, że było wówczas u niego w domu nie 20, a 13 osób.

SYLWETKI

Roznosiciel uśmiechów

Szary dzień pełny wilgoci. Blade płatki śniegu topnieją, padając na ciepły, przesiąknięty jeszcze ... chodnik. Błoto, mętne kałuże, rozpryskujące się pod nogami. Wszystko to wywołuje nastrój ponury. Człowiek rozgląda się, szuka okazji... do uśmiechu.

Jest właśnie okazja. Idzie nasz dobry znajomy, który roznosi uśmiechy.

— Czy ma pan dla mnie?

Znajomy nasz uśmiecha się i zagląda do torby. Palce prędko przebierają kartki. Nic nie znalazły. Odpowiada ostrożnie, aby nie zmącić wywołanego nastroju:

— Niestety dziś nie ma. Może jutro.

— O, toby było dobrze. Czy każdego pan tak pociesza?

— Oczywiście, pocóż ludziom prawiać przykrości — odpowiada nam

p. Franciszek Szaranowski

listonosz pieniężny poczty wileńskiej.

— Ilu ma pan dziennie „klientów"?

— To zależy od dnia. Na początku miesiąca, kiedy jest największy obrót gotówkowy, mam nieraz przeszło 120 spraw w torbie. Pod koniec miesiąca liczba ta spada, jednakże nie bardzo. Często dochodzi do setki.

Sto dwadzieścia doręczeń w ciągu dnia! Przeszło sto razy po schodach w górę, potem „dobijanie się" do drzwi. Czy w domu? Proszę tu pokwitować. Nie, zwykłym ołówkiem nie można. Proszę, oto chemiczny... Ile na to trzeba czasu?

— Rzadko się zdarza załatwić dwadzieścia spraw w ciągu godziny. W pierwszych dniach każdego miesiąca chodzi się po mieście bez przerwy i wypoczynku od 10 rano do 6 lub 7 po południu.

— A ile waży torba na początku?

— Do 18 kilogramów.

P. Szaranowski pracuje na poczcie już przeszło 16 lat. Zna „na wylot" całe miasto. Szczególnie zaś swój rejon. Wie gdzie, kto i kiedy czeka na pieniądze. Wie gdzie i komu można doręczyć pieniądze w „zastępstwie" oczywiście tylko do sumy 200 złotych, bo większe klient musi odebrać osobiście.

— Witają pana oczywiście chętnie?

— To zależy. Czasem z posępną miną burkną „czemu tak późno" i każą przez dłuższy czas czekać w przedpokoju na pokwitowanie. Najwięcej jest kłopotu, z tymi, którzy żądają wypłaty w określonych banknotach i bilonie. Na przykład pewien pułkownik emerytowany żąda zawsze — jedną setkę, i dwie pięćdziesiątki w banknotach, reszta zaś po 5 złotych bilonem. Nie zawsze mogę spełnić to żądanie. Albo nie mam tylu pięciozłotówek, albo poprostu nie mam już czasu. Trzeba śpieszyć. Czekają. Oczywiście klient jest niezadowolony. I cóż na to może poradzić listonosz?

— Czy spotkał się pan z wybuchem serdeczności lub radości?

— Pewnego razu wybuch radości był tak duży, że otrzymałem serdecznego całusa

— Młoda?

— Nie — odpowiada p. Szaranowski zażenowany trochę pytaniem. — Starsza niewiasta. Przyniosłem jej przesyłkę od syna z Argentyny. Z dużym wybuchem radości witają przesyłki pieniężne studenci. Opowiadają zwykle o swoich kłopotach gotówkowych, o tem jak czekali na pieniądze, siedząc na suchym chlebie z wodą i t. p. Najmilsi klienci.

P. Szaranowski znajduje także czas na pracę społeczną. Jest prezesem Związku Niższych Pracowników Okręgu Wileńskiego, prezesem 14 Koła w Wilnie T-wa Budowy Szkół Powszechnych, należy do komitetu rodzicielskiego szkoły powszechnej, do której uczęszczają jego dzieci, bierze czynny udział w pracach Związku Strzeleckiego, jest członkiem Czerwonego Krzyża, LOPP-u i Ligi Morskiej i Kolonialnej. Posiada odznaczenia, m. in. bronzowy krzyż zasługi.

Czas jednak już skończyć rozmowę. Klienci czekają na gotówkę. P. Szaranowski poprawia ciężką torbę, strząsa duże krople po stopniałym śniegu i rusza w drogę.

— Do miłego zobaczenia!

Wlod.

Spór władz kościelnych z magistratem o budynki

Dziś w sądzie okręgowym odbędzie się proces, wytoczony przez Kurię Metropolitalną przeciwko magistratowi o zwrot kompleksu budynków, w których m. in. mieści się również i szpital św. Jakuba.

Na 26 bm. wyznaczona została w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Magistratowi o zwrot gmachu, gdzie mieści się Zarząd Miasta, przy ul. Dominikańskiej 2.

Z pretensjami tymi występuje zakon Dominikanów.

Przy sposobności warto przypomnieć, że przed kilku tygodniami magistrat przegrał w Sądzie Apelacyjnym proces o mury po-Franciszkańskie.

Wieści i obrazki z kraju

Restauracja wzniesionej w r. 1791 kolumny w pow. brasławskim

Kilka kilometrów od Leonpola (pow. brasławski) na samym brzegu Dźwiny, po której biegnie linia graniczna między Polską a Sowietami, dumnie wznosi się, poczynając od roku 1791, kolumna, postawiona przez ówczesnego starostę Łopacińskiego. Kolumnę wzniesiono ku czci konstytucji 3 Maja, jako symbol nowej, praworządnej rzeczypospolitej, odradzającej się i zrzucającej z siebie ciężar swawoli szlacheckiej.

Kolumna, utrzymana w pięknym stylu barokowym, przedstawia cenny i rzadki zabytek historyczny na naszych ziemiach i jest symbolem żywotności i mocarstwowości Rzeczypospolitej.

Minęło blisko półtora wieku od czasu wzniesienia kolumny. Czas nie oszczędził zabytku. Ostatnio przedstawiał on już obraz nędzy i rozpaczy. Z pięknego i reprezentacyjnego ongiś pomnika pozostały już tylko rumowiska. W tym stanie rzeczy w Leonpolu zawiązał się komitet ratowania tego cennego zabytku. Komitet zwrócił się do artysty-rzeźbiarza p. Piotra Hermanowicza, prosząc go o odrestaurowanie kolumny. Prace trwały od 14 września i uwieńczone zostały dobrym rezultatem, o czym świadczy list dziękczynny Komitetu do artysty.

P. Hermanowicz umieścił na szczycie kolumny legionowego orła, poniżej cztery pięknie wykonane główki dziecięce, mające symbolizować żywotność Polski.

Rozpiętość orła wynosi 1 metr, wysokość — 1 m. 30 cm. Ogólna wysokość kolumny — 12 metrów.

Podczas prac restauracyjnych artysta spotkał się z najdalej idącą pomocą zarówno ze strony władz administracyjnych, KOP-u, jak i ogółu miejscowej ludności. W krótkim czasie odbędzie się uroczystość poświęcenia nowoodrestaurowanego zabytku. Akt ten ma być w Leonpolu obchodzony bardzo uroczyście.

POMNIK I MARSZAŁKA POLSKI.

P. Hermanowicz, korzystając ze swego pobytu w Leonpolu wyrzeźbił jednocześnie popiersie Marszałka Piłsudskiego. Praca artysty spotkała się z dużym uznaniem władz i ludności. Postanowiono wybudować w Leonpolu pomnik Marszałka. Sprawę tę wziął gorąco do serca miejscowy oddział KOP'u, gmina przydzieliła plac. Artysta za pracę swoją zrzekł się honorarium. W ten sposób wspólnym sumptem stworzono cenny i piękny, z artystycznego punktu widzenia, pomnik. Stanął on na placu, który ludność otacza obecnie opieką. (es).

Orany

— OSKARŻENIE O PRZYWŁASZCZENIE 25 ZŁ. Bolesław Iwanowski, mieszkaniec kol. Słuszaj, gm. orańskiej, członek Komitetu Rodzicielskiego szkoły powszechnej w Koniawie, zameldował policji, że w dniu 8 bm. stwierdził, iż Maria Szyfkinowa z Koniawy, przywłaszczyła kwotę zł. 24,95 ze składek rodzicielskich i funduszu starostwa powiatowego, udzielonego jako zapomoga dla biednych dzieci. Pieniądze te doręczył Szyfkinowej b. kierownik szkoły Józef Onoszko, który jest obecnie nauczycielem w Dymitrówce. Protokuł skargi Iwanowskiego skierowano do prokuratury wileńskiej.

Dzisna

—SOSNA ZABIŁA CZŁOWIEKA. W dniu 14 bm. w czasie ścinania drzew w lesie państwowym w okolicy wsi Brykiecie, gm. pluskiej, spadadająca sosna zabiła Sawelin-ga Auiškowicza, mieszkańca kol. Strynatki, gm. pliskiej.

POŻARY

W folw. **Rozłogi**, gm. łyntupskiej, pow. święciańskiego, w dniu 10 bm spaliła się łaźnia Antoniego Bukowskiego, który oblicza straty na zł. 430. Pożar powstał w czasie suszenia lnu.

W **Sakunach**, gm. hoduciskiej, tegoż powiatu, w dniu 10 bm. spaliła się łaźnia Bronisławowi Pylińskiemu w czasie suszenia lnu. Straty wynoszą zł. 220.

W **Zaciszkach**, gm. podbrodzkiej tegoż pow w nocy 12 bm. spaliła się Romualdowi Borodzie łaźnia w czasie suszenia lnu. Borodo oblicza straty na zł. 150.

W **Klejach**, gm. solskiej, pow. oszmiańskego spłonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem żywym: krowa, świnia i 7 owiec. Poszkodowana Konstancja Karwecka oblicza straty na zł. 800.

13 bm. we wsi **Bregleto**, gm. leonpolskiej, pow. brasławskiego, Florianowi Leszczyńskiemu spaliła się stodoła, słoma i len, ogólnej wartości zł. 530.

W nocy z 13 na 14 bm. w maj. Zalesie, gm. bienickiej, pow. mołodeczańskiego, spalił się Marii Żebrowskiej chlew drewniany i 4 świnie. Poszkodowana oblicza straty na zł. 390.

Wilejka

— W POW. WILEJSKIM ISTNIEJĄ 33 KÓŁKA ROLNICZE oraz 22 Koła Gospodyń wiejskich, które zrzeszają ponad 1000 drobnych rolników i gospodyń. Działalność tych organizacyj jest szczególnie żywa w akcji przysposobienia rolniczego, do czego przyczyniają się w dużej mierze agronom powiatowy i rejonowi, udzielający tym zrzeszeniom pomocy moralnej i fachowej. W roku bieżącym zorganizowano w pow. wilejskim 4 wystawy rolnicze, na których Kółka Rolnicze wystąpiły z ciekawymi eksponatami, stanowiącymi dorobek ich pracy.

— ZBIÓRKA OFIAR NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ w pow. wilejskim jest już zakończona. Jak wynika ze sprawozdań Komitetów Gminnych, rolnicy składali datki głównie pieniężne, nie w naturze-zbożu. Ogólna suma ofiar zebranych w powiecie wynosi zł. 21,321 oraz 257 kg. zboża.

Postawy

— ZJAZD ROLNIKÓW WYPOWIEDZIAŁ SIĘ PRZECIW PRZYMUSOWEMU UBEZPIECZENIU ZBIORÓW. Staraniem Okr. T-wa i Kółek Rolniczych odbył się 15 bm. w Postawach zjazd rolników, mający na celu omówienie najaktualniejszych zagadnień oraz nawiązanie bezpośredniego kontaktu między poszczególnymi organizacjami rolniczymi. W zebraniu wzięło udział 65 rolników reprezentujących 17 Kółek Rolniczych i 4 mleczarnie spółdzielcze. Ponadto na zebraniu byli obecni starosta powiatowy oraz delegat Pow. Zakł. Ubez. Wzajemn. i przedstawiciel Wileńskiej Izby Rolniczej.

Agronom powiatowy Żero omówił najważniejsze prace za ubiegły okres, a następnie poszczególni delegaci kółek rolniczych składali sprawozdania. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wprowadzenia przymusu ubezpieczeniowego od krescencji (zbiorów i płodów rolnych). Referował sprawę delegat PZUW. Lewicki, zabierało głos kilku mówców, a radca Wileńskiej Izby Rolniczej, zarazem prezes miejscowego Zw. Ziemian dr. Kurkowski wskazał ujemne skutki, jakie by — jego zdaniem — wprowadzony przymus wywołał.

W wyniku dyskusji uchwalono zwrócić się do starosty o spowodowanie reasumcji uchwały Rady Powiatowej, powziętej w tej sprawie w lipcu rb. Należy dodać, że wymieniona uchwała miała charakter warunkowy, uzależniający wprowadzenie przymusu ubezpieczeniowego od stanowiska poszczególnych rad gminnych.

Święciany

— ZAMKNIĘCIE CZYTELNI T-WA „RYTAS". Starosta święciański zamknął czytelnię litewskiego T-wa „Rytas" w Kościukach, gm. święciańskiej. Stwierdzono m. in., że kierownictwo tej czytelni wywoływało zatargi na tle narodowościowym wśród ludności okolicznej oraz zwalczało szkolnictwo powszechne, a ponadto rozpowszechniało pogłoski mogące zakłócić spokój publiczny. (Pat).

Głębokie

— MŁODZIEŻ SZKOLNA DLA L.O.P.P-u. Staraniem miejscowego Zarządu L.O.P.P-u i przy jego pomocy odegrała onegdaj młodzież Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Głębokiem sztukę ludową w 3-ch aktach L. Mieszkowskiego p. t. „Za głosem sumienia". Akcja rozgrywa się na tle wojny lotniczo-gazowej i obrazuje wszystkie jej okropności, podkreślając równocześnie doniosłość i konieczność rozwoju Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Dochód z przedstawienia przelano do kasy miejscowego Zarządu LOPP-u. H.

Dzieła H. Sienkiewicza dla wsi

Dla uczczenia rocznicy dwudziestolecia zgonu H. Sienkiewicza — założyciela i Pierwszego Prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej — Zarząd Główny PMS. w Warszawie ofiarował dla Bibliotek przy szkołach powszechnych Macierzy komplety dzieł Sienkiewiczowskich, a mianowicie: „Trylogia", „Krzyżacy", „W pustyni i w puszczy".

Książki te przeznaczone są dla miejscowej ludności.

Pozatem szkoły Macierzy zaopatrzono w pomoce świetlicowe i przybory szkolne dla uczestników Kursów i dla przedpoborowych.

Zastraszający wzrost śmiertelności niemowląt na wsi

Zestawione przez starostwo święciańskie dane statystyczne o naturalnym ruchu ludności w powiecie święciańskim za III kwartał rb. wykazują w tym okresie zmniejszenie przyrostu naturalnego w porównaniu do poprzednich kwartałów rb. Zjawisko to należy tłumaczyć zwiększeniem się cyfry zgonów a przede wszystkim nienotowanym dotychczas zwiększeniem procentu zgonów niemowląt w wieku do 1 roku. Wysoka ta cyfra nie jest odosobniona dla powiatu święciańskiego, gdyż zjawisko to zostało za obserwowane również i w sąsiednich powiatach i prawdopodobnie znajduje swoje uzasadnienie w jakiejś epidemii.

Cyfrowy ruch naturalny w III kwartale rb. w pow. święciańskim jest następujący: urodzeń 812, zgonów 586, w tym niemowląt do 1 roku 236.

Ludwik Weinert Wilton 89

PANTERA

Powieść sensacyjna

Teraz dopiero siadł na ziemi, dysząc ciężko. Był zupełnie wyczerpany i gdyby w pieczarze zastał ktoregoś z napastników, nie byłby zdolny stawić mu żadnego oporu. Ale wokół panowała cisza. Był sam.

Otarł pot z czoła i zapaliwszy latarkę elektryczną zaczął się rozglądać po pieczarze. Miała ona kształt długiego korytarza, którego ujście niknęło w ciemności. Nadinspektor zwrócił uwagę na silny przeciąg i doszedł do wniosku, że najprawdopodobniej korytarz kończy się nad brzegiem zatoki, która wedle jego pobieżnych obliczeń, mogła się znajdować w odległości niespełna mili.

Wszystko to jednak nie miało w tej chwili wielkiego znaczenia. Rzeczą najważniejszą było wydostać się z tej nory, do której schronił się niemal instynktownie, i wziąć udział w zbliżającej się rozgrywce.

Nie był wprawdzie pewien, czy na zewnątrz nie czyha nań niebezpieczeństwo, mimo to postanowił otworzyć bramę. Okazało się jednak, że zadanie to nie jest takie proste, jak mu się wydawało. Sezam nie chciała w żaden sposób ustąpić pod naporem jego ramion. Z godną podziwu zapamiętałością mocował się z nią blisko pół godziny, ale w końcu musiał skapitulować. Najwidoczniej była tu gdzieś ukryta dźwignia, służąca do otwierania skalnych drzwi. Murphy niezwłocznie zabrał się do poszukiwań.

Ale wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne. Pozostawał więc tylko Spang. Jeśli Hanibał wytropił sierżanta w umówionem miejscu i jeśli ten posiada choćby szczyptę inteligencji, zjawi się chyba tutaj i wyratuje go z opresji. Tymczasem jednak nadinspektor nie ustawał w poszukiwaniach, oświetlając dokładnie każdy centymetr skały.

Naraz znów uczuł na plecach powiew wiatru, a kiedy się odwrócił, dosłownie zaniemówił ze zdziwienia. Skalne drzwi, które nadaremnie usiłował otworzyć w ciągu długiej godziny, stały otworem.

Nadinspektorowi przyszło na myśl, że może to znów jakaś zasadzka, mimo to wyskoczył jednym susem trzymając rewolwer w pogotowiu.

Ani żywego ducha...

Las był zupełnie pusty...

Któryż to raz w ciągu ostatnich dni jakiś tajemniczy wybawca ratował go z krytycznej sytuacji? Murphy wybrał sobie ustronne miejsce pod wielkim drzewem i zamyślił się głęboko...

Hanibał spełnił swój obowiązek, a Spang zadokumentował, że posiada wymaganą szczyptę inteligencji, mimo to spotkało go jak zwykle niezbyt przyjazne przyjęcie.

— Gdybym miał na was czekać — ofuknął go nadinspektor — byliby mnie w tej pułapce dawno djabli wzięli. Ale już ja wam dam szkołę, możecie być o to spokojni.

Dochodziła północ, kiedy na murze Spittering Farm pojawiły się jakieś ciemne sylwetki. Niebo pokryte było chmurami, park spowity w ciemności. Postacie przyczaiły się na murze i czekały.

Po jakimś czasie, jak na dany znak, ześlizgnęły się po wewnętrznej stronie muru i bezszelestnie poczęły skradać ku domowi. Naraz ciszę nocną rozdarły głuche odgłosy uderzeń i wśród za tem dzikie okrzyki przestrachu i bólu. Napastnicy w szalonem przerażeniu rzucili się do ucieczki, okazało się jednak, że odwrót jest już odcięty przez ludzi Murphy'ego.

Nim upłynęło pół godziny, cała banda spędzona została na dziedziniec Spittering Farm i Murphy rozpoczął dokładny przegląd upolowanej zwierzyny. Na widok ponurych, zaciętych twarzy opryszków, humor jego stawał się coraz lepszy. Wśród schwytanych nie brak było takich, których Scotland Yard od lat poszukiwał nadaremnie. „Wściekły nerwociąg" witał znajomych gromkim okrzykiem radości, klepiąc ich po plecach we właściwy sobie serdeczny sposób.

— Powiadam panu — zwrócił się do komendanta kolumny samochodowej — taki połów zdarza się raz na dziesięć lat. Mamy tu w sumie conajmniej dwieście pięćdziesiąt lat ciężkiego więzienia, nie mówiąc już o kilku murowanych kandydatach do stryczka.

Skolei rozpoczął się transport pojmanych. Przy przeliczaniu okazało się jednak, że dwóch opryszków brakuje. Kilku na poczekaniu przesłuchanych napastników zeznało, że banda ich liczyła dwadzieścia dziewięć osób, tymczasem na dziedziniec spędzono tylko dwudziestu siedmiu.

Komendant kolumny z całą stanowczością oświadczył, że napewno nikomu nie udało się zbiec, ponieważ kordon był zupełnie szczelny. Mimo to przetrząśnięto raz jeszcze park i tuż obok klatki z panterami znaleziono zwłoki dwóch bandytów, straszliwie zmasakrowane. Czyżby posunęli się nieostrożnie pod samą klatkę i pantery dosięgły ich swojemi pazurami poprzez kraty? Ewentualność ta wydawała się mocno nieprawdopodobna, lecz Murphy nie wdawał się bliżej w tę sprawę. Kiedy skontatował, że jeden z zamordowanych jest garbusem, rzucił nieznaczne spojrzenie na Piotra, ten jednak stał spokojnie z rozstawionemi szeroko nogami i żuł w milczeniu prymkę.

(D. c. n.)

KINA I FILMY

„ŻONA CZY SEKRETARKA?"
(Kino „Casino".)

Ciągle młynkuje się ta sama sprawa w męczących długich dialogach.

Mąż jest zajęty, pracuje prawie bez przerwy, żona natomiast nic nie robi, tylko podejrzewa o zdradę... z piękną sekretarką.

Naturalnie mężczyzna, który bezustanku „robi interesy" częściej ma do czynienia ze swą osobistą sekretarką, niż z małżonką. Nie oznacza to jeszcze, by tę ostatnią zdradzał.

Naodwrót, kocha ją bardzo w nielicznych wolnych chwilach, obdziela namiętnymi pocałunkami. Widz ma tych pocałunków na ekranie więcej niż dosyć, podejrzliwa kobieta —nie.

Ładne są zdjęcia ślizgawki i efektowne popisy jazdy na łyżwach.

Skąpa treść, jest, jak już napisałem, młynkowana w jałowych dialogach. Można całą problematykę zamknąć w paru zdaniach. Wyręczyło mnie w tym samo kierownictwo kina. W programach podała krótko i węzłowato:

„Linda, podejrzewając męża swego o zdradę, postanowiła go opuścić. W ostatniej jednak chwili, przekonawszy się o niesłuszności swych podejrzeń. rezygnuje ze wych zamierzeń".

Nic więcej i nie potrzeba dorzucać. Chyba tyle, że w rolach głównych występują: Clark Gable, Jean Harlow i Myrna Loy. **a. m.**

Na wileńskim bruku

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRACOWNICZKI CZERWONEGO KRZYŻA.

Wczoraj wieczorem zatruła się sublimatem 27-letnia pracowniczka wileńskiego oddziału Polsk. Czerw. Krzyża, Helena Okryńska, którą przewieziono do szpitala.

Powodem desperackiego zamachu był silny rozstrój nerwowy.

Życiu jej, według orzeczenia lekarzy, niebezpieczeństwo nie zagraża.

STRZEC SIĘ „PRZYJACIÓŁ".

Jan Wąsowicz, mieszkaniec wsi Ożarańce, gminy rudziskiej, poznał przypadkowo w Wilnie Józefa Krupskiego, Żwirowa Góra 6. Przyjaźń zawiązała się szybko. Krupski okazał się bardzo dobrym kompanem. „Wychylono" po służbowym, a „przyjaciel" zaproponował:

— Zaprowadzę ciebie, Janku, do mojej siostry. Bardzo ładna kobieta.

Wąsowicz poszedł. Przyjęcie było istotnie gościnne. Nie zdążył zamienić kilku zdań, a już na stole ukazała się buteleczka.

Obudził się nazajutrz o godzinie 9 rano. Leżał gdzieś na ulicy, a 60 złotych w trzech dwudziestozłotowych banknotach, które tak skrzętnie schował do tylnej kieszeni spodni, ulotniły się. Policja, przed którą opowiedział o swej przygodzie Wąsowicz, Krupskiego zatrzymała.

STARY KAWAŁ.

24 letni Józef Rakiel, którego miejsce zamieszkania ma jeszcze stwierdzić policja zasilił szeregi t. zw. oszustów matrymonialnych.

Maria Chatkiewiczówna (Makowa 16) złożyła meldunek w policji, że wziął od niej 24 zł. na sprawienie sobie ubrania ślubnego i czmychnął.

NIEOSTROŻNA JAZDA.

Na ul. Żwirki i Wigury, mieszkaniec wsi Soleczniki, gminy rudomińskiej, Michał Burnas puścił konie galopem i uderzył hołoblą 10 letniego Janka Stankiewicza (Trakt Ejszyski 15) którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 listopada 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

Żyto I standart 700 g/l	17.75	18.25
„ II „ 670 „	17.25	17 75
Pszenica I „ 745 „	23.75	24 25
„ II „ 720 „	22 75	23.25
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	20.25	20.75
„ II „ 620 „ „	19.75	20,25
Owies I „ 490 „	16.50	17.00
„ II „ 470 „	15.50	16.00
Gryka I „ 620 „	19.25	19.75
„ II „ 585 „	—	—
Mąka pszenna gatunek I wyciąg.	43.50	44.50
„ „ „ I—A	38.50	39 25
„ „ „ I—B	37.—	38.—
„ „ „ I—C	33.75	34.25
„ „ „ II—E	30.75	31.25
„ „ „ II—F	27.75	28 25
„ „ „ II—G	25.75	26 50
„ **żytnia do 50%**	26.75	27.50
„ „ **do 65%**	24.00	24 75
„ „ **razowa do 95 %**	20.—	20.50
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.	13 —	13.50
Otręby żytnie przemiału stand.	12.50	13.—
Łubin niebieski	9.00	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	37.—	38.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1460.—	1500.—
„ **Horodziej**	1660.—	1700.—
„ **Miory ok. 216.50**	1420 —	1460.—
„ **Traby**	—	
Czesany Horodz. b. I ok. 303 10	1980 —	1220.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	1450 —	1490.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	900.—	940.—

KRONIKA

Czwartek 19 Listopad

Dziś: Elżbiety Kr. Wd.
Jutro: Feliksa M., Eustuchego

Wschód słońca — godz. 7 m. 00
Zachód słońca — godz. 3 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 18.XI. 1935 r

Ciśnienie 763
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa 0
Temperatura najniższa —1
Opad 1,4
Wiatr: Południowy
Tendecja: Zwyżkowa
Uwagi: Pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 19 bm.

Przeważnie pochmurno i dżdżysto, rano miejscami mgła. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 8 stopni na zachodzie i południu kraju, a do 5 stopni na wschodzie. Słabe wiatry najpierw wschodnie i południowo-wschodnie, potem stopniowy obrót ku zachodowi. W górach halny.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto dyżurują apteki na przedmieściach Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Belina - Brzozowski Stefan ziem., z Warszawy; Jaworski Kazimierz z Bydgoszczy; Morelenbaum Władysław z Warszawy; adw. Berland Jerzy z Warszawy; adw. Engel Edward z Grodna; inż. Bochenek Jerzy; dyr. Jabłkowski Józef z Warszawy. Langberg Kondrat, Święcicka Jadwiga.

MIEJSKA.

— **Magistrat oddalił wniosek radnych żydów o pomoc odzieżową dla szkół żydowskich.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej przez grupę radnych Żydów zgłoszony został wniosek nagły w sprawie rozciągnięcia na dzieci żydowskich szkół powszechnych pomocy odzieżowej, jaką od magistratu mają otrzymać dzieci szkół polskich. Radni żydzi domagali się również o wyasygnowanie na ten cel dodatkowych kredytów.

Sprawa ta została przekazana do rozpatrzenia Zarządowi miasta. Wczoraj właśnie była ona przedmiotem obrad. Po dłuższej dyskusji Zarząd miasta odrzucił żądania radnych żydowskich z powodu braku odpowiednich kredytów.

— **1600 złotych na książki.** Magistrat wyasygnował 1600 złotych na uzupełnienie bibliotek szkół wileńskich.

SPRAWY SZKOLNE

— **Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych USB** dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących podaje niniejszym do wiadomości kandydatów, życzących przystąpić do egzaminu w terminie zimowym, że podanie wraz z załącznikami należy składać na imię przewodniczącego komisji w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych USB (ul. Uniwersytecka 3) do dnia 25 listopada rb. włącznie w godzinach od 14 do 16.

— **Shelley's Institute,** Mickiewicza 4 m. 12, II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11——13 i od 6—8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. **Czesne** 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr. **bez wpisu.** Stypendium do Londynu otrzymają studenci składający egzamina **celująco.**

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Koła Wileńskiego ZOR.** podaje do wiadomości członków Związku, iż: 1) w czwartek 19 listopada rb. punktualnie o godz. 19 w lokalu związkowym odbędzie się odczyt p. Kazimierza **Leczyckiego na temat** „Brazylia, Argentyna i Urugwaj".

2) w piątek dnia 20 listopada rb. punktualnie o godzinie 18 — wykład p. mjr. dypl. **Chruściela** na temat „Armia niemiecka".

RZEMIEŚLNICZA

— **Z prac młodzieży rzemieślniczej.** Wczoraj w lokalu Związku Rzem. Chrześcian odbyło się zebranie informacyjno-sprawozdawcze Oddziału Zrzeszenia Młodzieży Rzem. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył prezes Antoni Anforowicz, który między innymi poinformował, że Zarząd Centralny rozpoczął intensywną pracę przygotowawczą do zwołania Zjazdu Wojewódzkiego i Ogólno-Polskiego młodzieży rzemieślniczej, które odbędą się w roku 1937 w Wilnie.

Ponadto uchwalono powołać do życia sekcje: kulturalno-oświatową, sportową, teatralną i inne.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja. W dyskusji poruszano sprawy biblioteki, świetlicy oraz chóru, który dzięki sprężystemu kierownictwu p. Mołodeckiego cieszy się dużym zainteresowaniem młdzieży.

Również postanowiono zorganizować tradycyjną choinkę dla dzieci i do tego powołano specjalny komitet organizacyjny.

ZABAWY

— **Wesoły wieczorek taneczny** organizuje Koło Absolwentek Państw. Śr. Szk. Handlowej w dniu 21 listopada w lokalu Związku Federacyj Obrońców Ojczyzny ul. Orzeszkowej 11. Zaproszenia można nabyć w Biurze Absolwentek tejże szkoły, ul. Żeligowskiego 1. Tel. 5-25.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś we czwartek wieczorem o godz. 8.15 po cenach propagandowych, po raz ostatni znakomita współczesna sztuka W. Wernera „Ludzie na krze".

Jutro w piątek wieczorem nowa premiera sezonu — ostatnia nowość repertuaru scen Wiednia i Budapesztu —komedia węgierskiej spółki autorskiej Szanty i Szecsena „Tempo 120".

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych** wypełni nieśmiertelne arcydzieło Fr. Schillera „Intryga i miłość".

— **Teatr objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna** — gra dziś 19 listopada w Nowo Święcianach, znakomitą współczesną komedię pt. „Kobieta i jej tyran".

TEATR MUZYCZNY „LUTNA".

— **Występy Elny Gistedt. „Frasquita".** Dziś po raz czwarty tętniąca życiem i werwą, czarująca operetka Lehara „Frasquita". Rolę tytułową kreuje niezrównana Elna iGstedt.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę najbliższą o godzinie 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych pełna humoru i zabawnych sytuacji op. Gilberta „Księżniczka O— la — la".

— **Claudio Arrau w Wilnie.** Jutro wystąpi raz jeden tylko w teatrze muzycznym „Lutnia", słynny pianista Claudio Arrau. Znakomity ten artysta, który zdobył sławę wszechświatową czarować będzie słuchaczy wykonaniem cennych utworów ze swego olbrzymiego repertuaru. W programie: Bach, Brahm Liszt, De Falla, Granade, Ravel i in.

Bilety w kasie teatru „Lutnia" od 11—9 w. bez przerwy.

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś, 19 listopada jak zwykle „Tani czwartek" po cenach propagandowych świetny program rewiowy pt. „Noce brazylijskie".

Parter od 50 groszy. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15

Wiadomości radiowe

120-ta ROCZNICA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

Odczyt radiowy.

W dniu 19 listopada mija 120 lat od chwili wyd. dyplomu ustanawiającego w Warszawie Szkołę Główną pod nazwą „Królewskiego Uniwersytetu". Dźwignięta staraniem Stanisława Kostki Potockiego Wszechnica Warszawska brała swój początek z poczynań Komisji Edukacyjnej Narod. i Sejmu Wielkiego. Dzieje uniwersytetu odgrywają ważną rolę w dobie Królestwa Polskiego. Uniwersytet wznowiony został później jako Szkoła Główna przez Wielopolskiego, następnie przeszedł historię rusyfikatorskiego zakładu naukowego, aby wreszcie od 1916 roku stać się uniwersytetem polskim. Temat ten podejmie w swym odczycie prof. Henryk Mościcki dnia 19 listopada o godz. 20.30.

„SUBSTANCJA X"

Premiera słuchowiskowa w Teatrze Wyobraźni.

Dnia 19 listopada o godz. 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni wystawia premierę słuchowiska oryginalnego — „Substancja X" pióra M Papescah. Słuchowisko zapowiada się niezwykle ciekawie, zarówno ze względu na ciekawą akcję jak również na doskonale uchwycone momenty psychiczne, ilustrujące zachłanność ludzką — żądzę zdobycia pieniędzy. W słuchowisku biorą udział: Wojciech Brydziński, Tadeusz Frenkiel, Stefan Hnydziński, Artur Socha, Stanisław Łapiński, Nina Świerdzewska, Ewa Erwicz i inni.

Prawie 365 tys. zł

Stan konta w PKO i Bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie na dzień 1 listopada rb. według wykazu Komitetu wynosi zł. 364.887, 96.

RADIO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 19 listopada 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dz.; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7,35 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Poranek z Filharmonii; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Koncert; 12,40 — Odczyt w jęz. litewskim; 12,50 — Dziennik poł.; 13,00 — Wszystkiego potrochu; 14,00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gosp.; 15,15 — Pogadanka KKO.; 15,20 — Koncert rekl.; 13,25 — Życie kulturalne; 13,30 — Odcinek powieściowy; 13,40 — Muzyka z płyt;; 15,45 — Chwilka społeczna; 15,50 — Z literatury skrzypcowej; 16,30 — Nad albumem znaczków pocztowych, dialog; 16,35 — Ork. Mandolinistów; 17,00 — Dom rodzinny poza domem odczyt Z. Wolskiej; 17,15 — Koncert kameralny; 17,50 — Książka i wiedza, red. E. Swierczewski; 18,00 — ogadanka aktualna; 18,10 — Wiadomości sportowe; 18,20 Przyszłość naszego miasta; 18,35 — Recital śpiewaczy; 18,50 — ogadanka akt.; 19,00 — Substancja X-słuchowisko M. Papescha; 19.40 — Polska muzyka ludowa i salonowa; 20,30 — Uniwersytet Warszawski — odczyt z okazji 120-lecia; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20,55 — ogadanka akt.; 21,00 — Z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — enryk Melcer; 22,10 Płyty dla znawców; 22,40 — Muzyka taneczna; 23,00 — Zakończenie

PIĄTEK, dnia 20 listopada 1936 r

6:30 — Pieśń; 6:33 — Gimnastyka; 6:50— Muzyka; 7:15 — Dziennik poranny; 7:25 — Program dzienny; 7:30 — Informacje i giełda rolnicza; 7:35 — Muzyka; 8:00 — Audycja dla szkół; 8:10 — 11:30 — Przerwa; 11:30 — Audycja dla szkół; 11:57 Sygnał czasu; 12:03 — Z oper Ryszarda Wagnera; 12:40 —Oświetlenie przy pracy w gospodarstwie domowym; 12:50— Dziennik południowy; 13.00— Muzyka popularna; 14:00—15:00 — Przerwa; 15:00 — Wiadomości gospodarcze; 15:15 — Koncert reklamowy; 15:25 — Życie kult.; 15:30 — Odcinek powieściowy; 15:40 — Muzyka; 15:45 — Listy dzieci omówi ciocia Hala; 16:00 Wesoła muzyczka; 16:15 — Rozmowa z chorymi; 15:30 — Z dawnej muzyki; 17:00 —Na zagrodzie polskiego kolonisty; 17:15— Koncert; 17:50 — Pogadanka; 18:00 — Wiadomości sportowe; 18:20 — Jak pędzić święto?; 18:25 — Ze spraw litewskich (w jęz. litewskim); 18:35 Muzyka z płyt; 18:50— Przegląd prasy rolniczej; 19:00 — Z rzeczy drobnych i zabawnych — trzy humoreski; 19:20 — Z pieśnią po kraju; 19:45 — Fragment operowy; 20:00— Pog. o instrumentach; 20:15 — W starej serwantce —migawki muzyczne; 20:45 — Dziennik wieczorny; 20:55 — Pogadanka; 21:00 Muzyka lekka; 21:40 Koncert historyczny muzyki polskiej; 22:30 —Metoda pana prezesa —skecz T. Markowskiego i Szymona Pigdwy; 22.45—23:00 Muzyka lekka.

Wzdłuż i wszerz Polski

Nowa grupa literacka.

Agencja „Echo" donosi: Na terenie Częstochowy powstała nowa grupa literacko-artystyczna pod nazwą „Drugi Tor". Gupa ta skupia szereg sił literackich i artystycznych Częstochowy tak z pokolenia młodego jak i starszego. Grupa ta wydaje czasopismo p. t. „Drugi Tor", które ma raczej lewicowe zabarwienie. Redakcję prowadzi Wacław Russen. Grupa ta urządza w Częstochowie wieczory literackie.

Malarz Bułgarski w Warszawie.

Przybył do Warszawy wybitny artysta malarz bułgarski Aleksande Dobrinoff. P. Dobrinoff ma zamiar urządzić w Waszawie wystawę swych prac, na którą składają się świetne karykatury potretowe korpusu dyplomatycznego i wybitnych osobistości życia politycznego i społecznego.

1176 trupów wydawniczych w Warszawie.

W rejestrze wydawnictw zgłoszonych do Komisariatu Rządu w Warszawie znaleziono 1186 trupów, czyli takich czasopism, które wogóle nie ukazują się, względnie, które przestały wychodzić bez uprzedniego zawiadomienia o tym władz.

Spekulantom będą cofnięte ulgi sanitarne.

Premier Sławoj-Składkowski wydał nową instrukcję do wojewodów w sprawie zwalczania spekulacji na rynku żywnościowym.

W stosunku do kupców, którzy zostaną ukarani w drodze administracyjnej za pobieranie wyższych cen od wskazanych w cennikach, jak również w stosunku do wszystkich tych, którzy notowani będą z powodu niewykonywania zaleceń władz administracyjnych o ujawnieniu cen cofięte mają być natychmiast wszelkie ulgi sanitarne.

Jak wiadomo liczne przedsiębiorstwa korzystają z odroczenia wykonania nowych urządzeń w sklepach żywnościowych itp., wymaganych pzez wprowadzone ostatnio w życie ustawy.

Nowy gmach politechniki we Lwowie.

W najbliższym czasie zostanie rozpoczęta budowa specjalnego gmachu Politechniki Lwowskiej, przeznaczonego dla Instytutu Mechaniki Doświadczalnej. Gmach stanie prawdopodobnie przy ul. Pełczyńskiej, albo na rze Kaweckiej. Koszty wyniosą 6 milionów złotych.

Sygnatura Km. 204/36 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Feliks Nowakowski, mający kancelarię w Brasławiu ul. 3-go Maja nr. 34, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Brasławiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Żydowskiego Banku Ludowego Spółdzielni z ogr. odpow. w Brasławiu nieruchomości niehipotekowanej, składającej się z placu około 1141 mtr .kw. na którym stoi dom parterowy drewniany i dom piętrowy, parter murowany, piętro drewniane, szopa drewniana i lodownica, położone w Brasławiu przy ul. 3-go Maja nr. 5.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12000 zł., cena zaś wywoławcza wynosi zł. 9000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1,200.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchom. w dni powsz. od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Brasławiu.

Dnia 16 listopada 1936 r.

Komornik (—) **Feliks Nowakowski.**

Numer akt: 359/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak, mający kancelarię w Mołodecznie, ul. Starościńska nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 listopada 1936 r. o godz. 10 w maj. Hranicze Małe, gminy Kraśne nad Uszą, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Oskara Świdy, składających się z 16,000 kg. koniczyny białej niemłóconej, oszacowanej na łączną sumę zł. 800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 listopada 1936 r.

Komornik: (—)**L. Bielak.**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz